Nr. 175. Piątek, 1 Sierpnia 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświecenia zamianował nauczyciela szkół ludowych w Mościskach, Juliana Freudenberga, inspektorem szkół dla okręgu szkolnego Cieszanowskiego.

JE. Pan Minister rolnictwa zamianował c. k. asystenta leśnictwa, Wincentego Wobra, c. k. adjunktem inspekcyi leśnej w Rzeszowie.

JE. Pan Minister rolnictwa przeniósł c. k adjunkta inspekcyi leśnej, Stanisława Gucklera, z Rzeszowa do Przemyśla.

Minister handlu zamianował praktykantów pocztowych: Salomona Lindenbauma, Jana Gołdę, Antoniego Watzka, Piotra Pieściorowskiego, Jana Trusza, Józefa Kaczorowskiego, Stefana Rogalskiego, Jerzego Motala, Wacława Jurkiewicza, Wilhelma Hellera, Jakóba Teitelbauma, Władysława Romańskiego, Antoniego Nikodemowicza, Mieczysława Meyera, Ludwika Sumpera, Leonarda Kowalskiego, Karola Czerny'ego, Ignacego Bietkę, Huberta Lindego, Józefa Zborila, Marcelego Przysławskiego, Jakóba Geschwinda, Michała Panczakiewicza, Michała Georgera, Stefana Kozickiego, Emiliana Jaworskiego i Władysława Reymana, tudzież ekspedytora pocztowego Stanisława Sawickiego — asystentami pocztowymi, a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła: Lindenbauma, Rogalskiego i Nikodemowicza do Tarnopola, Gołdę do Przemyśla, Watrka, Kaczorowskiego, Motala, Teitelbauma, Romańskiego, Lindego, Kozickiego i Jaworskiego do Lwowa; Pieściorowskiego i Georgera do Bochni, Trusza do Rzeszowa, Jurkiewicza do Białej, Hellera do Wadowic, Mayera do Brodów, Sumpera, Kowalskiego, Czerny'ego, Bietkę, Przysławskiego, Geschwinda, Panczakiewicza i Reymana do Krakowa, Zborila do Tarnowa, Sawickiego do Podwołoczysk.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Alfreda Krzyżanowskiego, w Łuce wielkiej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Łuce wielkiej; tymczasowego nauczyciela Włodzimierza Iwanickiego, w Zabużu sokalskim, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Wołświnie; tymczasowego nauczyciela Antoniego Heilmana, w Staremmieście, stałym nauczycielem 3-klasowej szkoły etatowej w Błażowej.

Obwieszczenie.

Z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej w Lubaczowie i Oleszycach w powiecie cieszanowskim, zabrania się aż do odwołania ładować i wyładowywać zwierzęta racicowe na stacyi c. k. kolei państwowej w Lubaczowie i Oleszycach.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 lipca

Wojna cłowa, jaką wypowiedziały Europie Stany Zjednoczone Ameryki przez wydanie mającego obowiązywać już od 1-go sierpnia b. r. prawa, znanego pod nazwą: „bilu Mac-Kinley'a“, zajmuje od dłuższego czasu całą prasę i parlamenty europejskie. Budzi też głęboką konsternacyę przedewszystkiem w niemieckich, austryackich i francuskich kołach handlowych i przemysłowych, mniejszą natomiast w angielskich, co się tem tłómaczy, iż kapitaliści Albionu są zaangażowani milionami w amerykańskich kolejach żelaznych, fabrykach i różnego rodzaju przedsiębiorstwach akcyjnych, mają przeto w tem interes, aby przemysł w Stanach Zjednoczonych rozwijał się i wzrastał samodzielnie, i aby dowóz z Europy był o ile możności utrudniony. A to właśnie ma na celu bil wzmiankowany. Przypisuje on przy wprowadzaniu towarów europejskich tak liczne i zawiłe formalności, nakłada za ich przeoczenie lub niewykonanie tak wysokie kary pieniężne, przyczem uchyla z taką finezyą wyroki ustanowionego *ad hoc* sądu z pod kontroli stron interesowanych, iż wobec tego wszystkiego zagrażają wywozowi europejskiemu tysiączne, częstokroć nieprzezwyciężone trudności. Każdy towar, przysłany od pojutrza z Europy do Ameryki, musi uzyskać poświadczenie najbliższego konsula Stanów Zjednoczonych co do jakości, ilości, miejsca pochodzenia i t. d. a osobne komisye celne badają i wyrokują o zgodności poświadczenia konsularnego z zawartością przesyłki.

Najdrobniejsze uchybienie przeciw wydanym w tej mierze przepisom, pociąga za sobą konfiskatę towaru i nadmierne grzywny. Jakżeż szerokie tu pole do różnego rodzaju nadużyć i szykan, na które tem więcej należy się przygotować, iż do owych wyrokujących komisyj nie będą wcale przypuszczane osoby interesowane, mianowicie dostawcy i ich pełnomocnicy. Wyrok zapada zaocznie, a w dodatku nie podlega apelacyi. W ten sposób dostawcy europejscy pozbawieni będą wszelkich gwarancyj, wszelkiego bezpieczeństwa i zdani na łaskę i niełaskę tych, którzy mają orzekać, czy w opisie towaru niezachodzi jakaś niedokładność, lub sprzeczność z rzeczywistością. Obok tego wszystkiego nałożono na dowóz bardzo wysokie cło.

W tym stanie rzeczy nie można się łudzić ani na chwilę, co do istotnej tendencyi nowego prawa. Utrudnienia i ograniczenia napływu do Stanów Zjednoczonych wyrobów przemysłu europejskiego, urzeczywistnienie przyjętego od pewnego czasu hasła „Ameryka dla Amerykan“ — oto jego cel.

Ponieważ podniesiona ze strony rządu francuskiego myśl zbiorowego protestu przeciw surowemu prawu, nie znalazła odgłosu u innych urzędów, więc sfery przemysłowe i handlowe z podwójną energią zastanawiają się nad koniecznością jakichś środków zaradczych. Koła interesowane są w ogóle zdania, że bilu Mac-Kinley'a, nie można przyjąć z cichą rezygnacyą. Albo tedy rząd Stanów Zjednoczonych powinien zaprowadzić w nim pewne zmiany na korzyść eksportu europejskiego, lub też należy odpowiedzieć na drakońskie prawo stosownemi represaliami.

Zadawano sobie pytanie, czy podobna ustawa, jak ta, o której mowa, nie wykracza przeciw prawu międzynarodowemu, coby mogło być najwygodniejszym powodem do protestu. Zdania były podzielone; znaczna większość wszakże przychyliła się do zapatrywania, iż ze stanowiska międzynarodowego, nie podobna nic zarzucić bilowi. Jeżeli nie powiedzie się osiągnąć czegośkolwiek w drodze przyjacielskich przedstawień, i jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych nie zechce poczynić ustępstw, w takim razie nie pozostanie nic innego przemysłowcom europejskim, jak wyrzec się stosunków handlowych z Ameryką, lub poddać się nowym twardym przepisom.

---

5)

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO ODRODZENIA

HUMORESKA

Napisał

Albert Wilczyński.

(Ciąg dalszy).

Idziemy tedy z doktorem właśnie na owe poufne zebranie w mieszkaniu Pocięglewicza. W jadalnym pokoju rozsunięto stół i nakryto zielonem suknem, do koła krzesła, przed każdym arkusze czystego papieru na suknie, ołówki, karteczki, a w honorowem miejscu fotel przewodniczącego, karafka z wodą i szklanką na tacy, a obok dzwonek.

Pokój obszerny, ze zbytkiem mieszczańskim umeblowany, kredens rzeźbiony, krzesła rzeźbione, wysokie, ale na ścianach olejodruki z premij Towarzystwa sztuk pięknych.

Zastaliśmy już kilkanaście osób mniej więcej znajomych z nadzwyczaj uroczystym nastrojem, którym na wielkie zdziwienie moje odznaczał się sam gospodarz, znany mi przedtem ze swej ruchliwości w sklepie. Dzisiaj inny człowiek, poważny, wyświeżony, w czarnej, aksamitnej kamizelce z dwoma grubemi łańcuszkami od zegarka.

Patryarchą i niejako sztandarem całego zgromadzenia jest pan Jacek, zwany w mieście Jacusiem, niegdyś pierwszy agitator, i dlatego zapraszany na ozdobę każdego stowarzyszenia jako reprezentant mieszczaństwa.

Dziś jestto już starzec posiwiały, zgarbiony, podpierający się dwiema laskami, cerę jednak twarzy ma rumianą, tylko powieki oczu nabrzękłe i zaczerwienione. — Specyalnością tego obywatela było urządzanie korowodów na cześć zasłużonych mężów. Dziś jeszcze ma on pod swoim kluczem znakomity zapas latarek papierowych, w różnych kolorach, używanych do fakelcugów, i jeżeli go kto chce w dobry humor wprowadzić, niech tylko wspomni o przyjęciu ś. p. Libelta. — Przyjęcie to, jak wiadomo, przygotowane dla kogo innego, wypadło świetnie.

Otóż na samą wzmiankę o tem, zamyślone oczy Jacusia zaśmieją się radością, a a on falsetowo-szepleniącym głosem, pomięszanym z kaszlem i pryskaniem śliny opowiadać będzie o wielkich trudnościach, jakie miał z młodzieżą przy tym korowodzie, dalej o przepysznych deseniach z lamp kolorowych, jakie tworzyło grono niosących latarki. Mimo widocznego zniedołężnienia, ma wyborną pamięć dat z dawniejszych czasów i słowa nie powie, żeby go nie poprzeć rokiem, dniem, miesiącem i godziną, kiedy się to stało.

Ale o to jest ów Prawnicki, majster statutowy, człowiek lat średnich, wysoki, barczysty, wygolony, z misternie podkręconym wąsem i czarnym lasem włosów, sterczących do góry. Ma on postawę co najmniej ministeryalną, a w rzeczywistości pełni obowiązki prywatnego pisarza u adwokata. I ten kontrast wielkiej postawy do małych interesów, które mu los narzucił, nadzwyczajnie go dręczy; chciałby się wybić na wierzch, jako znawca ustaw, mąż stanu i mowca, dlatego też jest na każdem zgromadzeniu, jakie się w mieście odbywa, zabiera głos, interpeluje, stawia poprawki, aby potem w gazetach stało, że taki to, a taki Prawnicki w tem samem mieście żyje i pełni obowiązki obywatela.

U siebie w mieszkaniu ma całe archiwum przepisów o stowarzyszeniach i kolekcyę różnych nawet pozakrajowych statutów. Najnowsze, w dość sporym pakiecie nosi zawsze przy sobie i gotów na kolanie przykroić każdy, do czego wypadnie. Najtrudniejszą rzeczą jest dla niego określenie celu Towarzystwa w zastosowaniu do nazwy, bo co się tyczy środków, te wszędzie są jednakowe: wkładki członków różnego kalibru, dary, zapisy i osiągnięte fundusze z balów, odczytów, przedstawień i tym podobnych produkcyj.

Ten, w ciemnych okularach, mały, przygarbiony, z miną apostoła na obrazach szkoły bizantyjskiej, to ważna także figura. Mało mówi i zawsze półgłosem, tajemniczo, oglądając się, czy gdzie nie ma w pobliżu zdrajcy. W każdej sprawie widzi ukryty zręcznie cel inny, niż to, co napisano w statutach, dlatego nie wierzy słowom honoru, zaklęciom o czystości zamiarów, ale wietrzy konspiracyę, uśmiecha się dwuznacznie i głową potrząsa. Należy tedy do wszystkich stowarzyszeń z początku, lecz jak tylko się przekona, że nie ma tam innych ukrytych celów, których się spodziewał, pisze podanie o wykreślenie go z grona członków i na zawód narzeka.

Ten wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna, lat średnich, z dużą pochyloną głową od ciężaru myśli, jest nieprzejednaną opozycyą względem wszystkiego i wszystkich, prócz siebie samego. W postawie swej i zagadkowej fizyonomii twarzy, ma coś hajdamackiego z hasłem: „siła przed prawem“. U niego nie ma żadnych koncesyj, żadnych kompromisów; „tak będzie, jak ja powiadam, a jeżeli nie — ustępuję“. Zwykle jest pierwszym do zabierania głosu i powiedziawszy to słowo: „proszę o głos“, nie czeka na zezwolenie przewodniczącego, nie pyta się, że kto inny zaczyna mówić, ale kartaczuje potokiem słów wszelkie paragrafy, zapatrywania innych, a częstokroć nawet swoje własne opinie, na początku kanonady wygłoszone. — Bieda jest z nim wielka dla przewodniczącego, bo nie ma sposobu, aby go powstrzymać i na drogę parlamentarnego porządku wprowadzić. Wszyscy powstają oburzeni, prezes dzwoni, a on coraz głośniej argumentuje i czasami pięścią w stół uderza. — Mimo to miewa swoich zwolenników, którzy cenią taki zapas energii i odwagę cywilną.

Podobnym opozycyonistą jest drugi nerwowo niespokojny obywatel z żółtą bródką i piegami zasypaną twarzą. Specyalnością jego jest stawianie nowych wniosków i poprawek, przy których upiera się i targuje o każde słowo, jak żyd handlarz na tandecie. Mowca ten, życzy sobie, aby go wybierano do zarządu i przyjmuje mandat, — tylko po tej pierwszej walce, nie pokazuje się więcej

SPRAWY MONARCHII

(Zebranie staroczeskiego klubu. — Uchwała libereckiej izby handlowej. — Dr. Rieger.— Konferencya biskupów węgierskich.)

Klub staroczeski odbył przedwczoraj wieczorem pod przewodnictwem dr. Mattusza posiedzenie, na którem obradowano nad kwestyą wprowadzenia czeskiego języka, jako wewnętrznego języka urzędowego. Klub powziął pod tym względem następującą rezolucyę: „Czeski klub uważa wprowadzenie języka czeskiego jako wewnętrznego języka urzędowego za spełnienie nieodzownego żądania czeskiego narodu, które to żądanie odpowiada historycznej misyi tego narodu, oraz zasadom równego prawa obu narodowości w kraju, bezpieczeństwu prawa i praktycznym potrzebom. Czeski klub wzywa narodowych posłów, aby działali w tym kierunku, iżby ten przez nich stale broniony postulat rychło wszedł w życie, gdyż przez to dotychczasowe spory narodowe w przeważnej części zostałyby uchylonemi.“ Na interpelacyę, wystosowaną do przewodniczącego, jak się czeski klub zachowa w obec uchwały komitetu wykonawczego niemieckich posłów co do warunkowego obesłania wystawy krajowej, odpowiedział dr. Mattusz: „Ze względu na to, iż ze strony niemieckiej wystawa krajowa ma być tylko warunkowo obesłaną, przeniesiono tę ekonomiczną sprawę na pole polityczne. Wystawę krajową uważaliśmy zawsze za wspólną sprawę obu narodów, i powitaliśmy z radością współudział obu narodów. Około wystawy krajowej pracują obie narodowości zgodnie i wyłączają to wszystko, co z polityką stałoby w związku. Jest rzeczą konieczną, aby wytrwali na tej drodze i odpierali wszelki wpływ, któryby z wystawy uczynił arenę politycznych zapasów.“

W ciągu swej mowy wspomniał także dr. Mattusz z uniesieniem o rozporządzeniu cesarskiem, mocą którego uzupełnionym został uniwersytet czeski przez aktywowanie wydziału teologicznego i innych Najw. decyzyach, tyle ważnych i pomyślnych dla życia narodowego w Czechach. Mowę zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Librecka Izba handlowa tymczasem postanowiła, zgodnie z uchwałą niemieckiego komitetu wykonawczego, dopóty nie odstępować od udziału w wystawie, dopóki istnieć będzie choćby najsłabsza nadzieja, że ugoda Niemców z Czechami do skutku przyjdzie. Atoli w razie rozbicia się ugody, działalność Niemców w tej mierze zostanie natychmiast wstrzymaną.

Poufne rokowania z dr. Riegerem miały, jak donoszą, doprowadzić do pomyślnego rezultatu o tyle, iż dr. Rieger przyrzekł mandatu poselskiego w bieżącej sesyi parlamentarnej nie składać.

Węgierscy biskupi mają w tych dniach odbyć konferencye, na których będą obradować nad sprawą chrztów dzieci, urodzonych z małżeństw mięszanych, i sprawą kongruy.

Z Warszawy.

(Drobne wiadomości).

Projekt przyłączenia do Warszawy przedmieść: powązkowskiego, wolskiego i mokotowskiego, zbliża się ku urzeczywistnieniu. Wkrótce ma być dokonane obliczenie ludności, jak również spisu domów mieszkalnych i placów. Dane powyższe są potrzebne do szczegółowego opracowania odnośnego materyału. Po przyłączeniu wspomnionych przedmieść, Warszawa liczyłaby z górą 500.000 ludności.

Od tygodnia już surowo zakazano dzieciom niemieckich rodzin, które mieszkając na pograniczu Królestwa, chodzą do pruskich szkół, zabierać przez granicę niemieckie książki szkolne. Bezwątpienia dzieci owe, skutkiem takiego dekretu, należytych postępów w naukach nie zrobią.

Inżynierya okręgu komunikacyjnego warszawskiego otrzymała już polecenie dokonania szczegółowych pomiarów Wisły, oraz dopływów Narwi, Bugu, Wieprza i Pilicy, a to w celu zarządzenia regulacyi tych rzek.

W pierwszych dniach sierpnia, do obozu bielańskiego pod Warszawą przybędą pułki: 37-my jekaterynburski z Łodzi, 38-my tobolski z Piotrkowa, i 39-ty tomski, z Łęczycy.

Głosy niemieckie w sprawie Polaków w Poznańskiem.

Kreuz Ztg. znany organ konserwatystów niemieckich zamieszcza następujący nadesłany jej z Poznania artykuł:

„W tutejszych polskich kołach inteligencyi ogólnie prawie spodziewają się, że po ustąpieniu ks. Bismarcka nastąpi pewna zmiana w polityce rządu w obec Polaków. Spodziewano się przynajmniej złagodzenia wykonywania tego lub owego środka. Nadzieja utrzymuje się i dzisiaj jeszcze.

Różne bowiem przykrości, wywodzono — czy słusznie czy niesłusznie, nie będziemy przesądzać — z osobistej antypatyi księcia przeciwko żywiołowi polskiemu i szlachcie polskiej. Antypatya tem więcej uderzała Polaków, ponieważ książę Bismarck żywił szczególną sympatyę dla Madyarów i gospodarki szlachty madyarskiej, która jak wiadomo, kubek w kubek jest podobną (?!) do gospodarki polskiej.

Że nawet teraz jeszcze, na długo po ustąpieniu księcia nieprzychylne te uczucia dla Polaków, przy sposobności głosowania ich w sprawie projektu wojskowego, na nowo się pojawiają, szczególnie w prasie narodowo-liberalnej, wywołało tu wielkie niezadowolenie. Owo „pół żydowskie“, pół protestancko-narodowo-liberalne pismo, jak nazywaną jest ***National Ztg.*** przez pisma polskie, za swe złośliwe i ironiczne uwagi i podejrzenia doskonałą otrzymało odprawę. Więcej jeszcze czują się dotkniętymi Polacy artykułem *Hamburger Nachrichten*, w którym upatrują zawarty dawny antypolski program Bismarcka, wypływający niejako z jego przychylnej dla Rossyi polityki.

W artykule owym powiedziano, że z pośród wszystkich nieprzyjaznych państwu żywiołów, Polacy największą żywili nadzieję, że po upadku Bismarcka ich los się poprawi, i że nawet w kołach rządowych wpływ pozyskają. To też głosowaniem swem przychylnem rządowi starali się o zbliżenie. Należałoby ubolewać, gdyby wskutek tego choć małe jakie osiągnęli korzyści; bardzo by zaś było ubolewania godnem, gdyby w kołach miarodawczych miano się zdecydować zejść z drogi, po której dotąd kroczono: prześladować ich z mniejszą energią.

„Można sobie łatwo wytłómaczyć, jak pognębiające wrażenie zrobiło głoszenie takiej nienawistnej Polakom polityki w lojalnie (*wohlgesinnt*) usposobionych kołach polskich, i jaką burzę oburzenia ono musiało wywołać w pismach polskich. Nie ustanie ona tak rychło, nad czem z pewnością należy ubolewać, ile że zdawało się tak w Prusach jak i w Austryi utrwalać pokojowe usposobienie między Niemcami a Polakami. U nas, jak niemniej w Austryi z pośród wszystkich innych narodowości właśnie Polacy rozwoju swego cywilizacyjnego dokonywują w łączności z kulturą niemiecką i z nauką niemiecką. gdy Madyarzy i Czesi nawet i pod tym względem w zbyt nieprzychylnych Niemcom postępują kierunkach. Żywotność polskiego narodu, która mimo więcej niż stuletniego terytoryalnego rozłączenia, bynajmniej się nie zmniejsza, zasługuje z pewnością i z naszej strony na większą uwagę i chcemy też w przyszłości do tego przedmiotu powrócić.“

Przychylna Polakom berlińska *Germania* zamieszczając powyższy artykał ***Kreuz. Zeitung*** zaopatruje go w następujące uwagi:

„Rozwiązanie kwestyi polskiej w duchu obywatelskiego równouprawnienia, jest w istocie jedną z najżywotniejszych kwestyj państwa pruskiego, i jest też na czasie, żeby się nad nią w myśl artykułu ***Kreuz. Ztg.*** zastanowić. Pod względem politycznym Koło polskie głosowaniem swem za projektem wojskowym najoczywistszy złożyło dowód, że ma interes w tem, żeby Niemcy były silnemi, co zresztą stwierdziło wyraźnie interpretacyą głosowania w duchu zupełnego zerwania z Rossyą.

Nie należy sądzić, że tu Koło polskie nie wyraziło opinii znacznej większości ludności polskiej, która, jak to świeżo pisze stary zrzęda (***Klatschbase***) nadreński (***Köln. Ztg.***) zapoznając zupełnie rzeczywiste stosunki, ma być zbyt przesiąkła ideami panslawistycznemi. Twierdzeniu temu jak najstanowczej kłam zadają artykuły, jakie się w prasie polskiej pojawiły; zwracamy tylko uwagę na umieszczane często w ***Dzienniku Poznańskim*** listy z Podlasia, w których surowa i bezwzględna polityka Rossyi przeciwko Polakom stosowana, jako też prześladowanie Kościoła katolickiego jak najsurowszej uległy krytyce.

Rzecz oczywista, że dopóki polityka ustaw wyjątkowych przeciw Polakom będzie praktykowaną, oni zachowywać będą dla władzy państwa uczucie żalu; tymczasem z drugiej strony również nie ulega wątpliwości, że, gdy rząd zbliży się do nich z zaufaniem, oni nań także z zaufaniem spoglądać będą. Stare doświadczenie uczy, że za pomocą łagodnego obchodzenia się więcej można osiągnąć, aniżeli za pomocą surowości i przepisów wyjątkowych. W Wielkiem Ks. Poznańskiem ludność polska, nawet pod naciskiem całego aparatu ustaw wyjątkowych, tylko się wzmogła na siłach, a narodowo-polskie, zachowania mowy polskiej tyczące się usiłowania silnym prądem pojawiły się nawet w dalekiej Warmii przy ostatnich wyborach do parlamentu, gdzie w okręgu wyborczym olsztyńsko-reszelskim kandydat polski Szczepański uzyskał pięć tysięcy głosów.

Są to objawy, nad któremi należy się zastanowić; są one jednak bardzo naturalnemi, ponieważ nacisk wywołuje opór. Dla stanowiska Polaków w obec Prus nadeszła teraz jedna z chwil najważniejszych. Istnieje teraz możliwość albo pozyskania ludności polskiej, albo ponownego jej odepchnięcia. Oby chwila ta użytą była tak, jak wymagają tego sprawiedliwość i mądrość stanu“.

Ze Szląska pruskiego.

(Sprawa założenia kół rolniczych. — Obcokrajowcy).

Koła rolnicze i przemysłowe wschodnich prowincyj państwa pruskiego znajdują się obecnie w bardzo przykrem i trudnem położeniu. Zbywa teraz na najpotrzebniejszych siłach roboczych, i czeladzi w wystarczającej liczbie nająć ani za drogie pieniądze nie podobna. Niektóre wsi są całkiem prawie wyludnione. Z samego Szląska opuściło do dzisiaj przeszło 30 tysięcy co najzdrowszych i najsilniejszych parobków i dziewczyn strony rodzinne, i udało się na miesiące letnie na robotę do Saksonii głównie, do Hanoweru i w dalsze jeszcze okolice państwa niemieckiego. Tam, przy uprawie buraków, przy pracy żniwnej, przy budowie nowych kolei żelaznych dostaje polski robotnik wysoką płacę, a przy skromnem pożywieniu, do jakiego w domu jest przyzwyczajony, nawet sporo grosza sobie na zimę zaoszczędzi.

Łudzono się do ostatniej chwili nadzieją, że na czas żniw przynajmniej zezwolą władze takzwanych cudzoziemskich robotników z Królestwa i z Galicyi do pracy przyjmować. Przecież niedawno nawet półoficyalne gazety umieściły w swych łamach obszerne sprawozdania towarzystw agronomicznych ze wschodnich obwodów państwa pruskiego, w których bez ogródki oświadczono, że wydalania rossyjskich i galicyjskich robotników grożą właścicielom zupełną klęską i spowodowały już w rolnictwie szkody nieobliczone, i że konieczna zachodzi potrzeba, by granicę pruską przynajmniej na letnie miesiące dla obcego robotnika otworzyć.

Próżne nadzieje! I w tym kierunku pozostaje tryb dawnej ery niezmienionym. Zamierzają nawet, jak się zdaje, dotychczasowe surowe rozporządzenia jeszcze więcej ile możności obostrzyć, bo nie inaczej z pewnością pojmować należy rozporządzenie władzy centralnej, wydane do urzędów podwładnych w granicznych obwodach, domagające się dokładnych odpowiedzi na szereg zapytań, dotyczących pobytu obcokrajowców.

Wizyta cesarza Wilhelma w Rossyi.

Z powodu zapowiedzianych odwiedzin cesarza Wilhelma II w Rossyi, pojawiać się zaczęły w prasie rozliczne komentarze i

---

na zebraniach i nie troszczy o losy Towarzystwa.

Widzę w tem zebraniu jeszcze dwóch panów, z seryozną miną i sztucznie wydętą powagą. W każdem odezwaniu się swojem dają oni poznać słuchaczom, jak ich poziom umysłowy w obec własnej wartości jest niski i godny politowania. — Są to kandydaci na prezesów; mniejszych funkcyj w zarządzie nie przyjmują, i skoro tylko ukończą się wybory, a żaden z nich prezesem nie został — wychodzą obrażeni i z przekąsem odzywają się o towarzystwie niemającem racyi bytu.

W sali pana Pocięglewicza gwarno; projekt statutu autografowany przechodzi z rąk do rąk, czytają, piszą uwagi na marginesie, a sekretarz Iglicki jak drobna myszka przemyka się z jednego końca na drugi i coś konferuje, przekłada, rozdaje role — potem znów nurza się w tłumie i z gotową karteczką, obejmującą nazwiska kandydatów do wydziału, wypływa w innym kącie pokoju i gestykuluje, całuje, po plecach klepie, aby tylko na swoją stronę głos zwerbować. Mój doktor jest w wyśmienitym humorze, i ktoby go nie znał, gotów myśleć, że to jest najżarliwszy propagator Odrodzenia. Wszyscy są mu tutaj znani, a sam Uszek wysadza się aby odszczególnić doktora i w rozmowie swej sadzi się na powtarzanie frazesów, które zasłyszał od Iglickiego.

— Wyobraź sobie konsyliarzu — że my w towarzystwie naszem, lepiej niż konstytucya przeprowadzimy zmięszanie się stanów i sprowadzimy je do wspólnego mianownika, jak szczęścia pragnę dla Anusi, tak to prawda.

— A to jakim sposobem? — pyta szwagier.

— Jakim — rzecze uśmiechając się znacząco, — to już nasz prezydyonalny sekret.

Słowo *sekret* podchwycił przechodzący obok nas konspirator w okularach.

— Co oni wiedzą o sekretach — szepcze, odciągając doktora na stronę — ci paplarze miejscy. Jutro wszystkie gazety już trąbić będą o ich tajemnicach. Robić co, to robić ale tak cicho, żeby trzech naraz nie wiedziało o tem.... do tajemnicy trzeba naszej organizacyi.

— Pan Klemens jak widzę — mówi szwagier — chciałby odrodzenie samo prowadzić w sekrecie, co jest niemoralnością.

— Doktor zawsze żartuje i na co innego skręca.... Jeżeli wejdę do wydziału, to zorganizujemy ściślejsze kółko, porobimy piątki, albo nawet trójki.

— Powaryowali, daję słowo — huczy ów opozycyonista nad uchem doktora, co oni chcą, gdzie idą?

— No, do wzajemnego Odrodzenia.

— Kogo?

— Ma się rozumieć najprzód nas, stowarzyszonych — mówi szwagier.

— A materyał gdzie?

— Choćby zacząwszy od pana i odemnie, jako starych kawalerów. Wypadnie tedy nam się pożenić.

— To takie ma być odrodzenie — zawoła śmiejąc się Parzelski; tak się bowiem nazywa urodzony opozycyonista — to dziękuję uniżenie. Ale co tu żartować, ja panie w żadne odrodzenie nie wierzę, to są lary fary, bo wszystko skorumpowane do szpiku. Tu panie tylko bata potrzeba, ale uczciwego bata, to mi jedyne odrodzenie. Statuty ich, stowarzyszenia i różne awantury są głupstwem. Od kolebki już trzeba zacząć ćwiczyć dzieciaki, aby wyrośli z nich ludzie, a potem tych ludzi trzymać do śmierci za łeb żelazną dłonią — to mi jest odrodzenie....

Z drugiego pokoju wniesiono tacę z kieliszkami, wino, cygara i papierosy, a za tacą weszła panna Anna, córka gospodarza. Jestto młoda jeszcze, przystojna choć nieco przysadkowata panna o śniadej cerze, czarnych, jak smoła, rezolutnie i śmiało patrzących oczach z nieco przydłużonym noskiem, zdradzającym ormiańskie pochodzenie. Panna Anna zna tu prawie wszystkich, po większej części dawnych klientów i przyjaciół ojca, dlatego wita się z każdym, a Prawnickiemu po dwakroć rękę ściska, skutkiem czego na twarz występuje pons po same oczy.

Goście rozebrali kieliszki z winem, a gospodarz stanąwszy za stołem trzykrotnie zadzwonił.

— Moi panowie, wielce mi łaskawi pańdzieju tego... Pozwoliłem sobie w imię sprawy publicznej sprosić tu panów na dzisiejsze poufne zebranie. Idzie tu o rzecz, jak się nazywa, wielkiej wagi: „być, albo nie być“ (brawo) panowie to rozumiecie. Towarzystwo, które zakładamy, i którego statut strutynowaliśmy we trzech: pan Prawnicki, pan Iglicki i ja, musi wydobyć nas z tej, jak się mówi powszechnie, antypatyi...

— Apatyi — poprawia półgłosem Iglicki.

— Czyli raczej apatyi pańdzieju, to jest wszystko w nas rozruszać, wyleczyć z gnuśności i niepotrzebnego gadania, do czego mamy pańdzieju skłonność, ale nie mamy tego rąk... (Tu zagląda mowca do karteczki leżącej przed nim na stole i dalej tak prowadzi:) Te ręce schowane u nas za siebie, trzeba przed siebie wydobyć, rękawy zakasać i z gruntu się pańdzieju odrodzić tak, żeby w nas starych nałogów nie pozostało ani krzty; inaczej pańdzieju dyabli i żydzi nas zjedzą, jak amen w pacierzu (brawo). Ja moi panowie łaskawi do wielkiego rozumu nie mam pretensyi (głosy: może mieć) ale do wszelkiej publicznej roboty stanę jak prosty pionek, a zatem jak będziemy szczerze chcieli, to wszystkiego dokonamy, bo gromada panowie, to wielki człowiek. Otoż trzeba nam sięskupić, nie zważając, że tyle mamy różnych stowarzyszeń, ale cóż, kiedy jedne z nich idą do sasa, inne do lasa a nie naganiają ludzi do gromady. My to wszystko jednak naprawimy i zobaczycie, jak staniemy twardo, bo pańdzieju chcemy żyć i będziemy żyć (liczne brawa). Panie Prawnicki, proszę, racz odczytać projekt statutu, a potem pogadamy uczciwie, po sąsiedzku, co by zmienić, a co poprawić.

Usiadł wśród powszechnych objawów uznania, a do stołu zbliżył się Prawnicki, wąsa pokręcił, ku pannie Annie znacząco spojrzał i zaczął: „Statut Towarzystwa Wzajemnego Odrodzenia, paragraf pierwszy: cel stowarzyszenia....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kombinacye. Szczególnie dzienniki rossyjskie od dłuższego już czasu zajęte są wyłącznie tym przedmiotem, a niektóre z nich dość wyraźnie wystąpiły z zapatrywaniem, iż wizyta ta wywoła w stosunkach Niemiec do Rossyi, a tem samem także w europejskiem położeniu w ogóle wielkie zmiany. Pierwszy zaczął w tym duchu pisać *Graždanin*, w ślad za nim poszły *Nowoje Wremia* i inne dzienniki, przepowiadając donioślejszy zwrot polityczny, przyjazne zbliżenie się Niemiec do Rossyi, a tem samem niemożliwość utrzymania w całej dotychczasowej sile potrójnego aliansu.

Za mało mamy dziś momentów i wskazówek, aby tę kwestyę bliżej rozbierać lub zapuszczać się w jakieś daleko sięgające przepowiednie. Uważamy jednak za rzecz wskazaną, dziś przytoczyć te informacye, jakie odbiera z Petersburga *Pol. Corr.* Otóż korespondent petersburski tegoż dziennika występuje przeciw pojawiającemu się tu i owdzie w prasie europejskiej zapatrywaniu, jakoby z powodu zbliżających się odwiedzin cesarza Wilhelma II w Rossyi, można oczekiwać ważnych zmian w obecnem międzynarodowem położeniu, oraz porozumienia między Rossyą a Niemcami co do poszczególnych kwestyj, wysuwających się obecnie na pierwszy plan europejskiej polityki, lub co więcej, jakichś wiążących układów w tym lub owym kierunku. W tej mierze pisze korespondent petersburski *Pol. Corr.*, co następuje:

„Nie trzeba się dać w błąd wprowadzić głosami niektórych rossyjskich dzienników, które w sprzeczności z wypowiedzianem przez nie dawniej przekonaniem, iż odwiedzinom cesarskim nie należy przypisywać żadnej politycznej doniosłości, starają się obecnie nadać im niezwykłe znaczenie. W rossyjskich kołach rządowych nie podzielają absolutnie tego zapatrywania co do spodziewanych rezultatów spotkania monarchów w Peterhofie. Podnoszą, iż od dawna już zapowiedziany zjazd nie zmierza w ogóle do żadnych określonych celów, i zaprzeczają, jakoby zjazd ten pod względem międzynarodowym mógł osiągnąć jaki inny rezultat, prócz wzmocnienia pomyślnych dla utrzymania pokoju momentów.

„Gdy rząd rossyjski — pisze dalej korespondent — nie zmienia dotychczasowej swojej obojętności wobec kwestyi bułgarskiej, i nie pragnie wcale przyspieszać jej rozwiązania, przeto w ogóle nie można dostrzedz, w jakim kierunku mógłby być zyskanym grunt do jakiejś umowy między Petersburgiem a Berlinem. Co się zaś tyczy dalszego pielęgnowania obecnie dobrych stosunków między Rossyą a Niemcami, nie potrzeba do tego jakiegoś specyalnego porozumienia, jak długo Niemcy wobec Rossyi, jak i wobec innych europejskich państw, zachowują pokojowe stonowisko. Rossyjski gabinet przejęty jest ze swej strony żywem pragnieniem trzymania się tej samej linii przewodniej, jak długo nie zostanie zamierzony jakiś zamach na narodowe interesa Rossyi, i jak długo nie będzie zagrożoną obecna równowaga europejska. Zbliżający się zjazd cara Aleksandra z monarchą niemieckim, przez osobistą wymianę myśli między obu władcami może się tylko do tego przyczynić, aby zapewnić dalsze utrzymanie przyjaznego stosunku między obu państwami, ale zmiany w międzynarodowej konstelacyi z pewnością on nie spowoduje".

Z Berlina.

(Prace w pojedyńczych ministerstwach).

W pojedyńczych ministerstwach pruskich pracują bardzo pilnie, w celu przygotowania odpowiedniego materyału, który złożony będzie ciałom prawodawczym, niemieckiemu i pruskiemu, przy rozpoczęciu obrad. Mianowicie dusza dzisiejszego gabinetu pruskiego, nowy minister skarbu, nosi się z ważnemi planami gruntownej reformy dotychczasowego systemu podatkowego. Od lat już tylu projektowana i zapowiadana zmiana podatku dochodowego, w kierunku większego niż dotychczas obciążenia kapitalistów, stanowić będzie główne zadanie dra Miquel'a. Wymowny też, inteligentny, a co najważniejsza wyjątkowo zręczny były burmistrz frankfurcki, jest bezwątpienia najodpowiedniejszą osobistością do przeprowadzenia tego dzieła, wielce popularnego w niższych warstwach ludności, a znienawidzonez samej natury rzeczy przez bardzo wpływowe koło kapitalistów.

Ale i na innych polach przygotowują się w niedalekiej przyszłości bardzo ważne zmiany. I tak w ministerstwie oświaty, którego kierownik, podróżując obecnie po okolicach Renu, zajęty jest opracowaniem projektu gruntownej reformy dotychczasowego systemu wychowania publicznego, a mianowicie wyższych zakładów naukowych. Gorącym zwolennikiem i inicyatorem tej reformy jest sam cesarz, a raczej dawniejszy jego nauczyciel, a dzisiaj domniemany w niedalekiej przyszłości następca p. Gossler'a na stanowisku ministra oświaty, tajny radca Hintzpeter.

Do wydziału ministerstwa oświaty należy także odrzucony, jak wiadomo, w ostatniej sesyi pruskiej Izby poselskiej projekt, mający na celu ostateczne uregulowanie funduszu, który powstał z kar, nałożonych w czasie walki wyznaniowej na duchownych katolickich. Projekt ten, mimo wszelkich zapewnień nieprzychylności kościołowi katolickiemu, prasy, nie tylko nie został pogrzebany, lecz prawdopodobnie już w nadchodzącej sesyi pruskiego ciała prawodawczego, w postaci przychylniejszej niż dawniej żądaniom posłów katolickich, przyjdzie pod obrady. Stanowić to będzie poniekąd nagrodę dla stronnictwa centrum za jego przychylną rządowi postawę w sprawie nowej ustawy wojskowej.

Russyfikacya Finlandyi.

W sprawie russyfikacyi Finlandyi pisze *N. Wremia*:

„Wiadomo, że wkrótce nastąpi w Finlandyi reforma szkolnictwa. Obecnie możemy donieść, że rząd zamierza reformę przeprowadzić energicznie, aby sprawę oświaty w Finlandyi ujednostajnić z cesarstwem. Reforma ma głównie na celu wykład języka rossyjskiego, którym obowiązkowo winni władać i nauczyciele i uczniowie wszystkich średnich i wyższych zakładów naukowych w Księstwie. Wedle wiadomości, zebranych przez ministra oświaty, okazuje się, że większość studentów uniwersytetu helsingforskiego nie potrafi nawet napisać najprostszego listu po rossyjsku. Niejaki wyjątek stanowią byli wychowańcy gimnazyum rossyjskiego w Helsingforsie, wszakże stanowią oni nader nieznaczny procent ogólnej liczby studentów uniwersytetu. Dalej znacznie rozszerzony zostanie wykład historyi i geografii rossyjskiej, który w liceach, szkołach realnych, seminaryach nauczycielskich, traktowany był nader pobieżnie, gdy tymczasem historya i geografia Księstwa stanowiły poważny przedmiot studyów uczącej się młodzieży, i były wykładane nader szczegółowo. Dla ułatwienia nauczycielom w Księstwie Finlandzkiem nabycia wykształcenia się w języku rossyjskiem, zastosowane będą analogiczne środki, jak w prowincyach nadbałtyckich".

Sprawy bułgarskie.

Wzmiankowany przez nas wczoraj artykuł organu rossyjskiego *Norda* w sprawie biskupów bułgarskich, ma formę listu z Petersburga i brzmi jak następuje:

„Czytając dzienniki zagraniczne, doznaje się wrażenia, że w obec tego, co się dzieje obecnie w Bułgaryi, publiczność europejska zwraca oczy ku Rossyi i pyta ciekawie, co też ona pocznie? Otóż, wszystko pozwala przypuszczać, że jak inne mocarstwa, tak i Rossya czekać będzie rozwiązania tragi-komedyi uzurpatorów sofijskich. Jeśli mogła bezczynnie patrzeć na ich dzieło, gdy ono zdawało się mieć jakąś trwałość, nie miałaby tem bardziej racyi wzburzać się dziś, gdy dzieło to zaczyna się widocznie rozkładać. Trzeba, by dekoracye rządowe, ustawione przez ks. Koburskiego i jego satelitów, same przez się upadły, i by upadek tego księcia dowiódł jasno, jak dalece mieli słuszność ci, co od samego początku potępiali awanturę uzurpatora. Trzeba, by to nastąpiło koniecznie i dopiero wówczas, gdy teren położenia bułgarskiego choć w części oczyszczonym zostanie, będzie można przystąpić na seryo do nowego rozwiązania. Do tej pory Rossya będzie tylko naśladować tych, co na nią patrzą, przyglądając się z niewzruszonym spokojem rozwojowi wypadków, a te muszą nieuniknienie zdobyć w Bułgaryi przewagę dla słusznych rad dyplomacyi rossyjskiej, która wytrwale i cierpliwie czekać będzie na nieukniony, pierwej czy później, zwrot opinii ku programowi, od samego początku przesilenia przez nią wskazywanemu."

KRONIKA

Lwów, 31 lipca.

Dzień dzisiejszy, w którym w Ischl odbyły się zaślubiny Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi z Najd. Arcyksięciem Franciszkiem Salvatorem, obchodziła stolica kraju naszego uroczyście. Z rana odprawiono solenne nabożeństwa w archikatedrach wszystkich trzech obrządków, tudzież w cerkwi Uspieńskiej. W archikatedrze łacińskiej celebrował najprzew. ks. Arcybiskup Seweryn Morawski, w asystencyi ks. Biskupa Puzyny i gremium kapituły. Podczas Mszy św. w katedrze byli obecni: JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, JE. P. Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski, liczne grono dostojników i naczelników władz rządowych, członkowie Wydziału krajowego, reprezentanci władz wojskowych, Rady miejskiej, Uniwersytetu i t. d., oraz zastępy publiczności.

Nabożeństwo w katedrze metropolitalnej u św. Jura celebrował najprzew. ks. Metropolita Sylwester Sembratowicz, w asystencyi proboszcza, prałata ks. Michała Sięgalewicza, kanclerza i prałata ks. Andrzeja Bieleckiego, tudzież całej kapituły. W nabożeństwie tem wzięli udział również reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. Pośród obecnych znajdował się też msgr. Jourdan de la Passardière, biskup Rosetty, przybyły z Rouen, z Francyi, w celu złożenia ks. Metropolicie Sembratowiczowi gratulacyj z powodu świeżego odznaczenia.

Nadto odbyło się nabożeństwo w archikatedrze ormiańskiej, które w zastępstwie nieobecnego we Lwowie najprzew. ks. Arcybiskupa Issakowicza, celebrował proboszcz kapituły i infułat ks. Kajetan Kajetanowicz, w asystencyi kapituły i wśród licznego udziału pobożnych.

Służbę bożą w cerkwi Uspieńskiej odprawił ks. dr. profesor Józef Delkiewicz ze zwykłą asystą.

Również odprawiono modły w tutejszych głównych synagogach izraelickich.

Na gmachach c. k. Namiestnictwa, tudzież innych budynkach rządowych i wojskowych, niemniej na pałacu sejmowym i na wieży ratuszowej powiewają od rana flagi, a także liczne domy prywatne ozdobione chorągwiami o barwach państwowych i krajowych na znak żywego udziału w uroczystości dzisiejszej, tak radosnej dla Domu Najmiłościwiej Panującego nam Monarchy.

Z Sambora otrzymaliśmy następującą depeszę: Miasto Sambor i tegoż reprezentacya, biorąc gorący udział w radosnej uroczystości zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi urządziło dziś rano pobudkę, następnie wzięło udział w nabożeństwie, odprawionem we wszystkich kościołach, tudzież dekorowało budynki miejskie flagami o barwach Domu cesarskiego, krajowych i miejskich.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Leninie małej, w powiecie staromiejskim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **„Skała"**, stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej, urządza w niedzielę, 3 sierpnia b. r., zabawę towarzyską ogrodową, w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem, przy współudziale kapeli Towarzystwa „Harmonii" pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Falla. Początek zabawy o godzinie 4 po południu; przedstawienie amatorskie rozpocznie się o godzinie 8 wieczorem. Kółko amatorów „Skały" odegra obraz ludowy ze spiewami i tańcami w 4 aktach a 5 odsłonach p. t. „Wiesław", Kazimierza Brodzińskiego z muzyką Karola Stohla. „Wiesław" K. Brodzińskiego, jak wiadomo, jest prawdziwą perłą w literaturze polskiej w dziale sztuk ludowych polskich.

═ **Wypadek.** Wasyl Artymów, zarobnik, rodem z Niemirowa, liczący lat 36, żonaty, ojciec jednego dziecka, spadł wczoraj przy restauracyi domu pod l. 53 przy ulicy Żółkiewskiej z wysokości trzech metrów i skaleczył się w głowę tak mocno, że musiano go odstawić do szpitala.

═ **Zamach samobójczy.** Jan Szewczuk, parobek, pochodzący z Nawaryi, liczący lat 25, zatrudniony przy czyszczeniu flaszek w aptece pana S. w Rynku, napił się kwasu solnego w mniemaniu, że była to wódka. Poczuwszy okropne pieczenie wewnętrze, spieszył do swej siostry, w pobliżu mieszkającej, lecz z bolów upadł po drodze i został przez stójkowego do szpitala odwieziony.

═ **Zakwestyonowano** tu wczoraj męski złoty sygnet z inicyałami W. W. i srebrną krągłą bransoletkę, z cienkim łańcuszkiem.

═ **Dwa samobójstwa.** Jadwiga Kozłowska, licząca lat 28 i siostra jej Józefa, licząca lat 30, obydwie stanu wolnego, szwaczki pochodzące z Wadowic a mieszkające pod l. 11 w Rynku, utraciwszy zapomogę od przyjaciół pobieraną i nie mając na razie środków do życia, targnęły się przed tygodniem na swe życie, napiwszy się rozczynu fosforowego z pięciu paczek zapałek. Kiedy policya o tem została zawiadomioną, zastano już pierwszą bez życia, zaś drugą w tak osłabionym stanie, iż życiu jej zagraża niebezpieczeństwo. Zwłoki Jadwigi K. oddano po skonstatowaniu śmierci przez miejskiego lekarza dr. Krobickiego do kostnicy, zaś nieszczęśliwą Józefę K. umieszczono w szpitalu.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 31 lipca 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 30, do godziny 12 w południe dnia 31 lipca 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1·0), niebo zachmurzone, powietrze wilgotne (79 prc. wilgotności względnej), opad: deszcz chwilowy, wysokość opadu 0·2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +19·5°C, najwyższa +25·3°C dziś o godzinie 12, najniższa +15·0°C w nocy.

Dziś rano od godziny 5 do 6 rosił deszcz nieznaczny, tęcza.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 766 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 31 lipca, do godziny 12 w południe dnia 1 sierpnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby bez zmiany, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75 prc.,: opadu nie będzie. Pogoda.

— **Ze sportu.** Dnia 26 b. m., na wyścigach w Carskiem Siole, w biegu o nagrodę 400 rubli pierwszym był „Rob-roy" J. hr. Potockiego, drugim „Astronom" braci Dorożyńskich. W biegu o nagrodę 700 rubli pierwszym był „Girej" Villebrandt'a, drugą „Reduta" hr. J. Potockiego. W biegu o nagrodę ks. Gagarina 3.500 rubli, dla klaczy 3-letnich, zwyciężyła „Kamelia" ze stadniny Chrenowskiej.

Lista nagród, zdobytych w Moskwie, w czasie letnich wyścigów przez pojedyńcze konie, tak się przedstawia: 1) „Krakus" (2 pierwsze nagrody i 1 trzecia) 8.440 rubli, puhar i medal; 2) „Tormentor" (2 drugie nagrody) 2 376 rubli; 3) „Priam" (2 pierwsze nagrody) 2.358 rubli; 4) „Rubin" (1 pierwsza) 1.951 rubli; 5 „Tombola" (1 pierw. i 2 dr.) 1.830 rubli; 6) „Lancelot" (1 pierw. 1 dr.) 1.318 rubli; 7) „Syzyf" (1 pierw. i 2 dr.) 1.295 rubli; 8) „Roi de la Baltique" (1 pierwsza i 1 druga) 1.149 rubli; 9) „Farsa" (1 pierw. i 1 druga) 1.107 rubli; 10) „Hela" (1 pierw. i 2 drugie) 983 rubli; 11) „Gaston-Phoebus" (1 pierwsza) 951 rubli; 12) „Blue-Maid" (1 pierwsza) 891 rubli; 13) „Thebais" (1 pierwsza) 662 rubli; 14) „Rose Caron" (3 drugie) 596 rubli; 15) „Estera" (1 pierwsza) 396 rubli; 16) „Celesta" (1 druga i 1 trzecia) 394 rubli; 17) „Concette" (2 drugie) 281 rubli; 18) „The-Bravo" (1 trzecia) 135 rubli; 19) „Le Sarrazin" (1 druga i 1 trzecia) 81 rubli. Koni p. Grabowskiego biegało ogółem w Moskwie 10, hr. Ludwika Krasińskiego 7, p. Wład. Mysyrowicza 4, p. T. Dorożyńskiego 3.

— **O trąbie powietrznej**, która zniszczyła Biskupice i okolicę w konińskim powiecie, gub. kaliskiej, donoszą do warszawskiego *Słowa*: Jeżeli Rudolf Falb przepowiedział, że miesiąc lipiec będzie bardzo burzliwym, nie omylił się w tym względzie, a jednym z jego dni feralnych był właśnie dzień 24 lipca. Trąba powietrzna, w niewidzianej bodaj jeszcze u nas sile, przeszła w kierunku zachodnio-południowym, około mniej więcej piątej godziny wieczorem, przez okolicę naszą. Gdzie wzięła początek, powiedzieć nie umiem; chcąc się bowiem naocznie przekonać o śladach jej zniszczenia, zdołałem je tylko stwierdzić na dwumilowej przestrzeni, to jest najpierw na lesie Łukomskim, w powiecie słupeckim, zkąd przeleciała przez las majątku Trąbczyn, który na szerokość swego pochodu, około 200 metrów (morgów przeszło trzydzieści) literalnie zniszczyła. Sosny stuletnie, w wysokości 3 do 5 łokci od ziemi, skręcone jej siłą, leżą połamane na drzazgi. Z lasu w Trąbczynie przeszła Olędry, i co tylko natrafiła w swym szalonym przebiegu zabierała, unosząc ze sobą w daleki świat całe zabudowania nieszczęśliwych ludzi, sady, ogrodzenia, drzewa, zboże i t. d. W chwili zjawienia się trąby powietrznej, ciemność zapanowała wielka; chmury zdawały się prawie dotykać ziemi: nagle powstał wicher, deszcz lał, na chwilę nastąpiła cisza i spokój; potem świst przeraźliwy, jakby tysiące kul przeleciało po nad głową, trzask i łamanie gałęzi, a w powietrzu ujrzeliśmy belki, drzewa z korzeniami, cegłę, dachówki, wszystko unoszone szalonym wirem. Trwało to mniej więcej sekund dwadzieścia. Z nie do opisania siłą, przeszła trąba przez Biskupice, majątek p. Zygmunta Taczanowskiego, w powiecie konińskim położony. Tu bodaj największe zrządziła spustoszenia; z zabudowań dworskich, murowanych: gorzelnia, spichlerz, obora, wszystkie w jednej chwili pozbawione zostały dachów; toż samo stodoła o sześciu bojowicach z blochów dębowych, napełniona zbożem, skręcona przytem na bok. Oranżerya zniszczona kompletnie, a belki jej poprzeczne, powyrywane, uniesione zostały wirem na kilkaset kroków odległości. Jeżeli już w budynkach p. Taczanowski poniósł straty znaczne, są one niemniejsze w polach i ogrodach. Park w stylu włoskim, jeden z najpiękniejszych w gu-

bernii kaliskiej, utrzymywany jak najstaranniej, zniszczony nie do poznania; rzadkie drzewa połamane i powyrywane z korzeniami z ziemi, przerzucone zostały na odległość kilkuset kroków. To samo zniszczenie na polach: jęczmień, leżący na pokosach, przepadł gdzieś i śladu po nim nie ma. Przeleciawszy przez las Biskupicki, w którym te same zostawiła ślady zniszczenia, co w lesie Trąbczyńskim, nawiedziła trąba osady włościańskie: Hutę, Ludwikowo i Boberfeldów, wywracając chałupy i całe zabudowania gospodarcze biednych ludzi Ślady zniszczenia cyklonu śledziłem aż do wsi Kuchary Borowe, ale i z dalszych stron nadejdą zapewne takie same wiadomości i o stratach i szkodach zrządzonych przez cyklon ten w dniu 24 lipca w powiecie konińskim.

Z ludzi nikt życia nie postradał. Osoby, będące w polu, porwane siłą cyklonu, powalone zostały na ziemię, ale krom dość znacznych obrażeń i strachu, innego szwanku nie doznały. Natomiast zabitych jest kilkanaście sztuk bydła, a wielka ilość zabitej zwierzyny i drobiu znaczyła ślady okropnego a na szczęście niezwykłego u nas zjawiska.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Ischl.

Nie jest to może prosty wypadek, iż właśnie Ischl został wyznaczony na widownię pięknej uroczystości familijnej, jaką w dniu dzisiejszym obchodzi Najw. Dom cesarski, wśród najżywszego współudziału i tysiącznych błogosławieństw wszystkich ludów obszernego państwa. Najw. Rodzinę łączą z uroczą miejscowością podalpejską serdeczne stosunki, których początek sięga owych jeszcze czasów, gdy Ischl, który staje dzisiaj już w szeregu europejskiego rozgłosu willegiatur, był mało znanym i poniekąd odciętym od świata zakątkiem. Tutaj od dawna Członkowie Najw. Domu spędzali chętniej, niż gdzieindziej, letnie miesiące; tu pospiesza niemal co roku o tej porze Jego Ces. Mość, aby po trudach swojego monarszego dostojeństwa znaleść kilkutygodniowe wytchnienie i odpoczynek.

Obecnie spływa na Ischl, który dzisiejszy swój rozwój i rozgłos zawdzięcza niemal wyłącznie łasce i życzliwości Najw. Domu, nowy blask i nowy zaszczyt. W pięknej miejscowej świątyni, wzniesionej r. 1780 munificencyą cesarzowej Maryi Teresy, pod wezwaniem św. Mikołaja, stanęła dziś na kobiercu ślubnym młodsza Córka cesarska, aby połączyć się dozgonnym węzłem z wybranym swego serca, Najdost. Arcyksięciem Franciszkiem Salvatorem.

W kronice Ischlu zapisano tylko jeden dzień radośniejszy od tego, który właśnie się zbliża: 17 sierpnia 1853. W owym dniu, będącym — jak powszechnie wiadomo — wilią rocznicy urodzin Najj. Pana, odbyła się uroczystość zaręczyn 23-letniego Monarchy z 16-letnią, jaśniejącą pełnym blaskiem urody Księżniczką Elżbietą Bawarską. Czytelnik, przywykły dzisiaj do tego, iż wszystkie wiadomości z całego świata bywają mu komunikowane z błyskawiczną szybkością, zaledwie uwierzy, gdy powiemy, iż o tak ważnym dla Dynastyi i ludów akcie, dowiedziano się w Wiedniu dopiero po dniach pięciu, i to drogą na Salcburg i Linc *). Pierwsze doniosły o nim dzienniki urzędowe: *Linzer Ztg.* i *Salcburger Ztg.* w tych krótkich słowach: „Jego Mość, nasz Najmiłościwszy Cesarz Franciszek Józef zaręczył się w Ischl z Jej Królewską Wysokością Księżniczką Elżbietą Amalią Eugenią Bawarską. Dnia 19 przed południem przybył Jego Cesarska Mość wraz z Najdostojniejszą Narzeczoną w gronie Najdostojniejszych swych Rodziców: Arcyksięcia Franciszka Karola i Arcyksiężnej Zofii oraz Dostojnej księżnej Ludwiki Bawarskiej na mszę św., przed której rozpoczęciem odspiewano hymn ludowy. Po mszy zostało udzielone błogosławieństwo. W godzinie południowej udał się Najj. Pan z całym dworem i z bawiącemi w Ischl Najwyższemi Osobami do Kallstadt, gdzie odbył się wielki obiad. Przy powrocie, Ischl był rzęsiście oświetlonym“. Dnia 24 sierpnia potwierdziła doniesienie o zaręczynach urzędowa *Wiener Ztg.*

W on czas przesunęły się w Ischl liczne świetne uroczystości. Między innemi Arcyksiężna Zofia dała wielki bal na cześć Dostojnych Nowożeńców, na którym była także królowa pruska, Augusta.

W owym czasie, „perła dóbr kameralnych“ nie używała jeszcze bynajmniej sławy europejskiej. Trzydzieści lat przedtem przybył tu przypadkowo zmarły już lekarz dr. Wiener, którego pamięć uwieczniono ładnym pomnikiem, a przekonawszy się o łagodnym i dziwnie jednostajnym klimacie doliny, i wypróbowawszy na swoich pacyentach skuteczności solanek, postanowił uczynić z Ischl miejsce kuracyjne. Jak już nadmieniliśmy, łaską Najw. Rodziny cesarskiej, w pierwszym zaś rzędzie Najj. Pana, Arcyksięcia Franciszka Karola i Arcyksiężnej Zofii przyczyniły się potężnie do rozwoju Ischl, który był szczególnej ulubionem miejscem pobytu Ojca panującego Monarchy. Starzy i młodzi, słowem — wszyscy, znali uprzejmego i pełnego dobroci starca, przebywającego tu co roku w letniej porze. Codziennie w godzinach porannych można było spotkać sędziwego Arcyksięcia, wspinającego się po urwistych podówczas i niewygodnych drożynach leśnych, i podejmującego z młodzieńczą energią najuciążliwsze przechadzki. Znali go zaś szczególniej dobrze ubodzy, dla których miał zawsze serce i kieszeń otwartą, do których chat wstępował, niosąc pomoc i słowo pociechy.

Od roku 1860 przybywali w Ischl każdego lata dłużej lub krócej Najj. Pani, ś. p. Cesarzewicz Rudolf i Arcyksiężna Gizela, a później często zaszczycała tę miejscowość swoją obecnością Najd. Cesarzewiczowa Stefania.

Willa, służąca na mieszkanie Rodziny cesarskiej, podczas Jej pobytu w Ischl nie jest bynajmniej jakimś okazałym pałacem ze wspaniałemi, wysokiemi komnatami, a niezawodnie w rzędzie rozlicznych zameczków letnich i pałacyków myśliwskich, będących własnością Najw. Domu, nie zajmuje ona pod względem rozmiarów i całego urządzenia przedniejszego miejsca. Ukryta i zasłonięta niemal zupełnie drzewami pysznego parku, jest typem skromnej, lecz wygodnej letniej rezydencyi. Komnaty, niezbyt obszerne, urządzone są z właściwym komfortem, lecz nie ma tu tej okazałości i przepychu, z jakiemi spotykamy się w innych monarszych rezydencyach.

Przez większą część lata oznajmia zatknięta na wieżyczce willi czarno-żółta chorągiew obecność Najw. Rodziny a wówczas publiczność nie ma wstępu do parku. Dawniej, gdy Arcyksiążę Franciszek Karol zajmował mieszkanie w domku na esplanadzie, a nawet w późniejszych latach Najw. Rodzina ukazywała się częściej niż obecnie. W skromnej bluzie z laską w ręku, odbywał Najj. Pan niemal ze świtem dłuższe przechadzki po lesie i polach, i wstępował niejednokrotnie do pierwszej lepszej chaty, aby wypić szklankę świeżego mleka, przyczem rozmawiał najswobodniej z włościanami. Śniadanie spożywał Monarcha o wczesnej godzinie w kole rodzinnem, następnie aż do południa załatwiał sprawy państwowe, a około godziny 2giej cała Najw. Rodzina gromadziła się znowu przy stole obiadowym, bądź w willi cesarskiej, bądź w mieszkaniu Arcyksięcia Franciszka Karola. Po obiedzie Oboje Najj. Państwo używali konnej przejażdżki lub udawali się pieszo w pobliskie okolice, a z powrotem zasiadali częstokroć ku przyjemnemu zdumieniu gości przy stoliku restauracyjnym, aby spożyć podwieczorek.

Również Jej Ces. Mość poświęcała poranne godziny z szczególniejszem zamiłowaniem dłuższym i niekiedy forsownym spacerom; godziny zaś południowe były poświęcone obowiązkom macierzystym, korespondencyi i lekturze. Dojstojna Pani bywała często obecną przy nauce Arcyksiężniczki Maryi Waleryi, która pod kierownictwem głęboko wykształconego biskupa Ronaya i miss Wackerow czyniła nadzwyczajne postępy i rozwijała się umysłowo w sposób, który obudził powszechne zdumienie. Nie rzadko można było spotkać na publicznych promenadach prowadzącą za rączkę małą Arcyksiężniczkę, a już codziennie mieli goście sposobność podziwiania Najj. Pani jako niezrównanej jeźdczyni.

W miarę zwiększania się frekwencyi Ischlu i wytworzenia ztąd odrębnych stosunków towarzyskich, zmienił się powoli tryb letniego życia Rodziny cesarskiej. Ischl stał się miejscem *rendez-vous* całego świata, zawrzał ruchem, to też Najw. Dwór, który pragnie tam używać wywczasu, tęskni do wiejskiego zacisza, mniej obecnie, niż w latach poprzednich, ukazuje się publicznie. Ale jak dawniej, tak i teraz, Monarcha podczas pobytu w Ischl oddaje się z zamiłowaniem szlachetnemu sportowi łowieckiemu. Przyzwyczajony od pierwszej młodości do wczesnego wstawania, opuszcza już o godzinie 4 rano komnatę sypialną i odbywa dłuższą przechadzkę, zazwyczaj po zamkniętym dla publiczności Jainzenbergu. O godzinie 8 zasiada Monarcha do skromnego śniadania, składającego się z filiżanki czarnej kawy, zabarwionej kilkoma kroplami śmietanki, poczem aż do obiadu, który bywa podawany o godzinie 3ej, zajmuje się załatwianiem spraw państwowych. Najj. Pan, pomimo wczesnego wstawania, nie spożywa drugiego śniadania, niekiedy tylko, gdy upał zbyt jest wielki, odświeża się szklanką piwa. Obiad składa się z trzech dań: z zupy, sztuki mięsa i pieczeni. Po obiedzie, który trwa krótko, udaje się Monarcha na przechadzkę, lub zaszczyca wizytą znakomitsze w Ischl osobistości. Kolacya złożona z herbaty i z zimnej przekąski, bywa podawaną o godzinie 8mej, a już w godzinę później Władca cofa się do swej sypialni.

Taki jest obecnie, według fejletonisty *Presse*, codzienny tryb życia Dostojnego Monarchy podczas letniego pobytu w Ischl, a tryb ten purytański bywa ściśle zachowywanym i rzadko tylko ulega jakiejś zmianie. Temu też należy przypisać, iż we wrzącem, wielkoświatowem życiu w Ischlu, obecność Najw. Dworu nie zwraca na się takiej tu uwagi, jak to się dzieje gdzieindziej. Gdyby tu i owdzie na esplanadzie nie pojawił się jeden z adjutantów, lub na ulicy nie ukazała postać żandarma dworskiego, zaledwieby wiedziano, że Władca potężnego Państwa przebywa w ustronnej willi cesarskiej.

Od czasu, jak Najj. Pani, ze względu na zdrowie, wzbroniono jazdy konnej, odbywa Monarchini dalekie piesze wycieczki, a w dobrach kameralnych, zwanych, i słusznie, pod względem topograficznym austryacką Szwajcaryą, wiele i bardzo zachęcających jest ku temu sposobności. W istocie też, w ostatnich kilku latach przedsiębrała Najj. Pani liczne wycieczki, połączone z najwyższemi trudnościami przy wstępowaniu na niedostępne szczyty. Często zdarzało się także, iż w towarzystwie nielicznego tylko orszaku odbywała Monarchini dziennie 12, a nawet 14-godzinne marsze, podczas których gdy wieczór zapadł musiano szukać noclegu w pierwszej lepszej chacie. Arcyksiężna Marya Walerya, która po Matce odziedziczyła żywy entuzyazm dla piękności przyrody, uczestniczyła nierzadko w owych wycieczkach, lub też oddzielnie w towarzystwie hrabiny Kornis piesze przedsiębrała wyprawy. Epizody, jakie podczas tych wycieczek się zdarzały, a bywało ich sporo, bo Dostojna Podróżniczka *incognito* zwiedzała i najuboższe chatki wieśniacze, opowiadała Arcyksiężniczka Najj. Panu bądź ustnie, co czyniła zawsze z wielkim humorem, mając niepospolity dar opowiadania, bądź też listownie — a w tych razach nie rzadko, w chwilach szczęśliwego natchnienia, mową wiązaną. Nieprzeparty pociąg ubierania, choćby najzwyklejszych wypadków życia, w formę poetyczną, wypowiadania uczuć rymami, objawił się u Arcyksiężniczki już w najmłodszych jej latach. W pobliżu Ischl jest prześliczna ustroń leśna, gdzie młodziutka Marya Walerya często bawiła się z śp. Cesarzewiczem, i raz wrażenia dziecinnego swego serca wyraziła w prześlicznym wierszyku, pełnym niezrównanej prostoty i uroku. Wiersz ten sama wycięła na jednem z drzew — i do dziś dnia jest on tam zachowany.

W tym to Ischl zawiązały się także pierwsze ogniwa węzła, który dzisiaj na życie całe połączył najmłodszą Córkę Cesarza z potomkiem domu Toskańskiego. Arcyksiążę, w owych błogich chwilach, kiedy w sercach odezwało się po raz pierwszy uczucie wzajemności, bawił w pobliskiem Enns, gdzie pełnił swoje wojskowe obowiązki. Bywał częstym i mile widzianym gościem w willi cesarskiej w Ischl. Wesoły jego umysł ożywiał cały dom niepospolicie; z nim, rzec można, wchodziły tam dobry humor i szczera wesołość. W takich chwilach przywoływano też często do willi cesarskiej słynnego cytrzystę nazwiskiem Himmelstossa, dzierżawcę kawiarni Waltera, który Dostojnych Gości zabawiał swą świetną artystyczną grą na miłym instrumencie. A gdy się cytrzysta na dobre rozegrał, gdy w instrument wlał tony rozkosznego „Ländlera“, młoda para ochoczo w takt instrumentu puszczała się w tany. Najj. Rodzice Arcyksiężnej zwykli byli z miłem uczuciem radości spoglądać na taką improwizacyę, która dała początek świetnemu i trwałemu związkowi małżeńskiemu

*) *Gazeta Lwowska* podała wiadomość o tym radosnym wypadku w numerze z dnia 24 sierpnia, a to na podstawie telegraficznego doniesienia Ministra spraw wewnętrznych, przesłanego Namiestnictwu. Pierwszą zaś biograficzną notatkę o Dostojnej Narzeczonej zamieściła dopiero dnia 29 sierpnia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Arcyksięcia Albrechta. Dzisiaj odbędzie się w Wiedniu nadzwyczajne walne Zebranie akcyonauryuszów kolei Arcyksięcia Albrechta. Na porządku dziennym znajduje się kwestya dobrowolnej konwersyi pryorytetów pierwszej i drugiej emisyi, oraz sprawa objęcia ruchu, ewentualnie wykupna kolei przez Państwo.

OSTATNIA POCZTA

Według najnowszych dyspozycyj, dzisiaj, po obrzędzie ślubnym w Ischl, odbyło się śniadanie, do którego zasiadło 63 osób. Do stołu podano serwis szczerozłoty, a karty zawierające *menu*, ozdobione były mirtem i różami. Do stołu zasiedli Najdostojniejsi Państwo w tym porządku, że w pośrodku zajęli miejsce Nowożeńcy, po lewej stronie Młodej Pani Najjaśniejszy Pan i Arcyksiężna Marya Immaculata, matka Nowożeńca; zaś po prawej Arcyksiężnej Maryi Waleryi, Arcyksiążę Franciszek Salvator, obok Najj. Pani, dalej ojciec Nowożeńca, Arcyksiążę Karol Salvator.

Arcyksiężna Izabella, tudzież księżna Adelgunda modeńska nie wzięły, z powodu zaszłych w ostatniej chwili przeszkód, udziału w uroczystości weselnej.

Pociąg dworski przybył wczoraj do Ischl w dwóch oddziałach. Pierwszym, o godzinie 3 min. 5, przyjechała Najdost. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania z córeczką i Arcyksiążę Karol Ludwik z rodziną. Przybyłych oczekiwał na dworcu kolejowym Najj. Pan, i serdecznie powitał. W dziesięć minut później nadszedł drugi oddział pociągu dworskiego.

Księcia Leopolda bawarskiego z Małżonką, ks. Gizelą, i rodziną, którzy przybyli do Ischl wczoraj nad wieczorem, o godzinie 6-ej, oczekiwał i witał także Najj. Pan na dworcu kolejowym.

Wydział krajowy przygotował już dla Sejmu kilka przedłożeń w sprawie zmian terytoryalnych okręgów sądowych i autonomicznych.

Najjaśn. Pani, jak donoszą dzienniki, przybędzie w pierwszych dniach sierpnia na krótki czas do Feldafing.

Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjmował przedwczoraj wizytę regenta brunszwickiego, księcia Albrechta pruskiego.

P. Minister Kallay wyjechał d. 27 z Serajewa do Mostaru, gdzie miał zatrzymać się do dnia dzisiejszego. Towarzyszący p. Ministrowi dr. Biliński, udał się dnia 26 z Serajewa z powrotem do Lwowa.

Prezes gabinetu węgierskiego hr. Szapary, w powrocie z Ischl, zatrzyma się dni kilka w Wiedniu.

Intronizacya nowego arcybiskupa salcburskiego, ks. dr. Hallera, odbędzie się dnia 10 sierpnia. Na uroczystość tę przybędzie nuncyusz papieski, Galimberti.

Z Pragi donoszą, iż komitet krajowej wystawy w Pradze uchwalił zawezwać Niemców do oświadczenia się, ażali bezwarunkowo wezmą udział w obesłaniu wystawy, lub też wstrzymają się od tego. Warunkowe zgłoszenia nie mogą bowiem być przyjmowane, już ze względu na rozdział miejsca na placu wystawy i potrzebę wczesnego wznoszenia budynków.

Według *Berl. Tagbl.*, król szwedzki odwidzi w przyszłym tygodniu cesarzowę niemiecką w Sassnitz.

Nat. Ztg. dowiaduje się, że królowa Wiktorya udzieli swej sankcyi ugodzie anglo-niemieckiej jeszcze przed zakończeniem sesyi parlamentarnej, poczem ces. Wilhelm, powracając z Anglii, odwidzi Helgoland. Wiadomość tę potwierdza także *Nordd. Allg. Ztg.*

Orszak cesarza Wilhelma w podróży do Rossyi składać się będzie z 70 osób. Monarsze będą towarzyszyć między innymi: ks. Albrecht Sasko-Altenburski i kanclerz Caprivi z kilkoma funkcyonaryuszami urzędu kanclerskiego.

Ks. Bismarck przybędzie do Kissingen w sobotę po południu.

Nowoje Wremia i *Grażdanin* odwołują swe pierwotne doniesienia o przyjeździe do Petersburga Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika.

W ostatnim numerze „Zbioru praw i postanowień rządowych“ znajduje się zatwierdzenie ustawy o służbie kolejowej w czasie wojennym.

W połowie sierpnia wyjedzie król Karol rumuński za granicę. W czasie jego nieobecności, obejmie regencyę następca tronu ks. Ferdynand. Jest to świadectwem ugruntowania się powagi dynastyi w Rumunii, pomimo stałych przeciw niej agitacyj zagranicznych.

Serbski minister wojny zamierza w jesieni urządzić próbną mobilizacyę.

Z Londynu donoszą, że angielsko-francuska konwencya została w dniu 28 lipca ostatecznie zawarta i że zawiera siedm ar-

tykułów, które czynią zupełnie zadość życzeniom i interesom francuskim co do pretensyj o Madagaskar i swobodne pole działania w Afryce.

Paryski korespondent *Polit. Corr.* donosi, że rozpowszechnioną jest bardzo pogłoska, jakoby Anglia prowadziła rokowania z Grecyą o wyspę Kretę. Anglicy chcieliby u południowych wybrzeży wyspy urządzić kilka stacyj okrętowych a resztę części wyspy powierzyć Grekom. Jeżeliby Turcya nie chciała się zgodzić na podobną kombinacyę, to mogłoby nowe powstanie utorować Anglii drogę, Anglia bowiem wprowadziłaby na Krecie porządek, podobnie jak w Egipcie. Wiadomości te, kończy *Polit. Corr.*, są tak poważnej natury, że należy je przymować bardzo ostrożnie.

O przygotowaniach w Ostendzie na przyjęcie cesarza Wilhelma, piszą z Brukseli:

Król, który osobiście czuwa nad przygotowaniami, rzekł do burmistrza Ostendy, iż życzy sobie, ażeby przyjęcie wypadło ile możności okazale i wspaniale. Król czekać będzie na cesarza przy stacyi morskiej. Wieczorem odbędzie się na cześć cesarza wielki capstrzyk, w którym wezmą udział wszystkie bliższe Ostendy załogi, następnie pochód z pochodniami i spalenie ogni sztucznych. W Ostendzie brakło już teraz mieszkań z powodu niezmiernego napływu gości.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Uroczystości w Ischl.

Ischl, 31 lipca. W ciągu wczorajszego przedpołudnia przybyli do Ischl liczni Członkowie Najw. Domu i wiele gości. Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator, który przybył również przed południem, udał się natychmiast do willi cesarskiej. W ciągu południa przybyli Najd. Państwo: Arcyks. Karol Ludwik z Małżonką i Cesarzewiczowa Wdowa Stefania z córką, którą Najj. Pan na dworcu serdecznie powitał. Niezliczony tłum ludności przyjmował Najj. Pana gromkiemi okrzykami radości. Następnie w ciągu południa przybyło wiele innych Najd. Państwa, tudzież prezydent Ministrów hr. Taaffe i hr. Szapary. Pogoda nadzwyczaj piękna.

Opuszczając dworzec spostrzegł Najj. Pan hr. Taaffe'go, rozkazał natychmiast zatrzymać konie, wysiadł z powozu, a powitawszy najłaskawiej hr. Taaffe'go, rozmawiał z nim kilka minut.

W ciągu wieczora przybyli tutaj: Ks. bawarski Leopold z Małżonką ks. Gizelą, księżniczki Elżbieta i Augusta, ks. Jerzy i Konrad bawarski i ks. Adolf nassauski. — Wszystkich witał Najj. Pan najserdeczniej na dworcu kolei. Najj. Pani, tudzież Najd. Oblubienica odwiedziły natychmiast księżnę Gizelę. Późniejszym pociągiem przybyli: Książę Karol Teodor, tudzież księżne Marya, Józefa i Amalia bawarskie.

Podczas przedstawienia w teatrze, po wygłoszeniu ze sceny bardzo pięknie pomyślanego prologu zaintonowano hymn ludowy, którego wszyscy obecni, powstawszy z miejsc, wysłuchali, poczem nastąpiły grzmiące, długo trwające oklaski.

Całe miasto było wieczorem wspaniale oświetlone, podobnie jak wszystkie wzgórza okoliczne. Na obu brzegach Truny, tudzież na wszystkich mostach nad tą rzeką płonęły biało-czerwone lampiony i kolorowe lampki. Najwspanialej wypadła iluminacya w śródmieściu, a na ulicach w pobliżu willi cesarskiej panował do późna ożywiony ruch publiczności. Porządek ani na chwilę nie został zakłócony.

Ischl, 31 lipca. Niezwykły a bardzo ożywiony ruch panuje od siódmej rano. Członkowie straży pożarnej, robotnicy salin, weterani, utworzyli szpalery. Wszystkie domy ozdobione sztandarami, na wielu chorągwiach znajdują się napisy. Po ulicach wielkie rzesze ludu wszędzie. O godzinie w pół do dziesiątej przybyło wielu Arcyksiążąt, książę Cumberland, książę Robert Würtemberg i księżna Izabela Würtemberg. Najdostojniejsi goście udali się prosto z dworca do kościoła farnego, ażeby tam, po lewej stronie Najdost. Monarchy, czekać korowodu Nowożeńców.

Ischl, 31 lipca. (*Tel. pr.*) Przed godziną 8 rano otwarto wejścia do kościoła parafialnego. W kilka minut później świątynia była pełną; w nawie kościoła tworzyły dziewczęta biało ubrane szpaler. Przed godziną 10 rozpoczął pochód orszak weselny. Najj. Państwo, Najd. Oblubieńcy, Rodzice pana Młodego, drużbowie i druhny zebrali się w willi cesarskiej; reszta Najw. Rodziny, oraz goście w kościele parafialnym. Najj. Pani miała na sobie suknię srebrno szarą; Najd. Oblubienica białą, prawdziwemi koronkami obszytą. Pan młody był w uniformie dragonów. Drużki ubrane były w suknie różowe i niebieskie.

Ischl, 31 lipca. Przed godziną 8 z rana otwarto wejścia do kościoła parafialnego, a już w parę minut cały kościół był zapełniony. W całem środkowem przejściu kościoła tworzyły dziewczątka w bieli szpaler w ten sposób, że obok każdego dziewczęcia w bieli stało dziewczę w kostiumie ludowym miejscowości Ischl. Przed godziną 9 zaczęli schodzić się do kościoła zaproszeni Goście, między innymi: obaj prezydenci Ministrów, hr. Taaffe i hr. Szapary, następnie przybyli Członkowie Najw. Domu i zajęli miejsca w programie wyznaczone.

O trzy kwadranse na dziesiątą rozpoczął się wyjazd orszaku weselnego z willi cesarskiej do kościoła, w porządku, ustanowionym w programie. Najdostojniejszy Nowożeniec siedział w powozie obok Najj. Pana, Najdostojniejsza Oblubienica, obok Najj. Pani. Przed kościołem Najdost. Goście, którzy bezpośrednio przedtem przybyli, oczekiwali Najj. Państwa, którzy po Nowożeńcach i Ich Rodzicach weszli do kościoła i zajęli miejsca po stronie św. Ewangelii. Nowożeńcy stanęli przed wielkim ołtarzem, w otoczeniu drużek i drużbów. Podczas wstępowania orszaku weselnego do kościoła grała muzyka. Ksiądz Biskup Doppelbauer z asystą, dopełnił ceremonii ślubnej i wygłosił do Nowożeńców przemowę.

Najj. Pani miała jasną srebrzystopopielatą toaletę; Oblubienica miała białą, prawdziwą koronkową suknię, Nowożeniec miał na sobie uniform rotmistrza pułku dragonów. Najd. Nowożeńcy wyrzekli „tak“ głosami donośnymi.

Po ceremonii Najj. Pan uściskał oboje Nowożeńców. Po obrzędzie Najd. Goście a na ich czele Najj. Państwo opuścili świątynię.

Ischl, 31 lipca. O godzinie w pół do 10tej udała się Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa, Stefania do kościoła, witana po drodze sympatycznemi okrzykami.

O godzinie 10tej udali się do świątyni Najj. Państwo i Najd. Nowożeńcy. Tłumy publiczności wydawały pełne zapału okrzyki. Arcyksiężniczka Marya Walerya głęboko wzruszona, kłaniała się uprzejmie na wszystkie strony.

Ischl, 31 lipca. Dziś przed południem o godzinie 10 odbył się w sposób nader uroczysty obrzęd zaślubin Najdostojniejszych, Arcyks. Maryi Waleryi z Arcyks. Franciszkiem Salvatorem.

Kraków, 31 lipca. (*Tel. pr.*) W katedrze na Wawelu odbyło się dziś o godzinie 9 rano uroczyste nabożeństwo na intencyę zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi, które odprawił kardynał ks. Dunajewski. Obecni byli w świątyni: naczelnicy władz i wojska, Rada miejska, oraz bardzo liczna publiczność. Po nabożeństwie chór katedralny odspiewał hymn ludowy, który wszyscy stojąc wysłuchali.

Na intencyę zaślubin Najd. Arcyksiężniczki urządziła tutejsza gmina ewangelicka nabożeństwo w ubiegłą niedzielę, zaś gmina izraelicka urządzi nabożeństwo dnia 3 sierpnia.

Dziś wieczór gmachy miejskie będą oświetlone.

Wiedeń, 31 lipca. Wczorajsza *Wiener Abendpost* zamieściła na czele numeru poemat Ferdynanda Saara, na cześć uroczystości weselnej napisany, wielbiący przymioty Nowożeńców, a zakończony zapewnieniem, że wszystkie serca ludów Monarchii uderzają z najżywszą dla Nowożeńców sympatyą a cała Austrya ich błogosławi.

W innem miejscu powiada *Wiener Abendpost*, że uroczystość w Domu Cesarskim jest uroczystością familijną całego państwa, a dowodem tego niezliczone objawy hołdu dla Najj. Pana ze wszystkich stron i krajów, gmin i korporacyj, tudzież od osób prywatnych. Dynastyczną uroczystość w Austryi upamiętnią dzieła dobroczynności, w czem pierwszy przykład dał Najj. Monarcha; musiano nawet osobną wydać ustawę w celu unormowania nader licznych fundacyj, z okazyi zaślubin poczynionych. Arcyksiężniczka uprosiła u Najj Pana jako szczególną dla siebie łaskę, ażeby bogaty podarunek ślubny, imieniem miasta Wiednia ofiarowany, mogła przeznaczyć na rozszerzenie szpitala dla ubogich dzieci. Rzadko którzy młodzi Nowożeńcy przystępowali do ołtarza wśród równie serdecznych i powszechnych życzeń, jak Arcyks. Franciszek Salvator i Marya Walerya.

Ze wszystkich prowincyj nadchodzą doniesienia o manifestacyach patryotycznych.

Wiedeń, 31 lipca. Wszystkie dzienniki poświęcają uroczystości zaślubin Najdost. Arcyksiężniczki artykuły odpowiednie tej podniosłej chwili. Wiele dzienników podało wiersze i obrazy, symbolizujące Najdostojniejszą Parę.

Fremdenblatt pisze: Uroczystość radosna w Domu Monarchy, uroczystość radosna w Austryi, zagłuszyły wszelką wrzawę charakteru politycznego; znikły wszelkie rozdzielające sprzeczności, a w całem wielkiem państwie jeden naród, jedna rodzina, wielka austryacko-węgierska rodzina ludów, wysyła dziś swe powitanie, z serca płynące, ku Ischl.

N. fr. Presse mówi: Narody, które łączy Monarchia Austro-węgierska, związane są z Domem Habsbursko-Lotaryńskim węzłem kilkusetletnim, który snuła i wiązała sama historya. Dzieliły one przez tak długie czasy szczęście i nieszczęście, zwycięstwa i klęski, wesela i smutki z Najdostojniejszą Dynastyą w ten sposób, iż zrosły się z Nią w jedną istotę, jak się zrasta ziemia z pniem drzewa, które z łona ziemi wyrosło.

Vaterland pisze:

Każdy Austryak przywykł uważać wypadki i zdarzenia w Domu Cesarskim, jako swoje własne; przywykł dzielić radości z Ojcem kraju i z Nim dzielić smutki.

Wszystkie dzienniki podnoszą, że przy zaślubinach nie odgrywały polityczne cele żadnej roli, że tylko za skłonnością serca idąc, stanęła obok siebie Najdostojniejsza Para Nowożeńców. Wychwalając zalety Najdostojniejszej Arcyksiężniczki, kończą życzeniami błogosławieństwa dla Najdost. Nowożeńców, Monarchy Franciszka Józefa i całego Domu Cesarskiego.

Wiedeń, 31 lipca. Z okazyi zaślubin w Ischl odbyło się tutaj we wspaniale oświetlonym tumie św. Stefana uroczyste nabożeństwo, które celebrował książę arcybiskup Gruscha. W kościele byli obecni Ministrowie: dr. Gautsch, hr. Schönborn, mrgr. Bacquehem, Orczy, prezydent policyi Kraus, burmistrz Prix, generalicya, deputacye korpusów oficerskich, reprezentanci urzędów Najw. Dworu i Państwa, tudzież liczna publiczność. Oddział piechoty tworzył szpaler w kościele.

Wiedeń, 31 lipca. Najd. Arcyks. Karol Ludwik, po powrocie z podróży do bieguna północnego odwiedził hr. Kalnoky'ego, u którego zabawił przez czas dłuższy.

Peszt, 31 lipca. Ze wszystkich części kraju dochodzą relacye o urządzonych dziś uroczystościach z okazyi zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi. Większa część miast została wczoraj jeszcze przystrojona świetnie sztandarami, a w wielu miejscach urządzono illuminacye. Kapele wojskowe odbywają pochód po ulicach miast, roznosząc dźwiękami wieść radosną.

Wiedeń, 31 lipca. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Albrechta przyjęło jednomyślnie wnioski rady zawiadowczej w sprawie dobrowolnej konwersyi pryorytetów pierwszej i drugiej emisyi, tudzież w sprawie objęcia przez Państwo ruchu na liniach towarzystwa a ewentualnie wykupna ich na rzecz Państwa.

Tegoroczny międzynarodowy targ zbożowy odbędzie się w dniach 25 i 26 sierpnia w Wiedniu.

Peszt, 31 lipca. Według *Ungar. Post* dochody preliminarza na rok 1891 pokryją zupełnie wydatki; nie będzie więc żadnego deficytu.

Peszt, 31 lipca. Wszystkie publiczne i wiele prywatnych zabudowań przystrojone flagami, a tak samo konsulaty i okręty w zatokach.

Berlin, 31 lipca. Według *Nordd. Allg. Ztg.* cesarz Wilhelm powracając z Anglii, wstąpi na wyspę Helgoland.

Kissingen, 31 lipca. Książę Bismarck przybędzie tu w sobotę po południu.

Paryż, 31 lipca. Telegram ministra spraw zagranicznych republiki Argentyńskiej donosi, że powstanie stłumione, powstańcy się poddają.

Paryż, 31 lipca. W kołach politycznych obiega pogłoska, że tak Ribot, francuski minister spraw zagranicznych, jak i lord Salisbury, zamierzają przewlec rokowania w zawarciu konwencyi aż do zamknięcia parlamentów, ażeby nie dopuścić do niemiłych epizodów.

Według *Temps* eskadra manewrowa została wczoraj z Cherbourga odkomenderowaną. Oddział eskadry morza Śródziemnego ma się udać dla powitania króla Włoch, do Spezzia.

Saint Etienne, 31 lipca. Ze sztolni Pellisier, w której przedwczoraj był wybuch gazów, wydobyto 107 zwłok ludzkich i 40 rannych osób; z rannych jednak nie wielu pozostanie przy życiu Znaleziona w ciągu robót ratunkowych lampa, używana w kopalniach, była zdaje się przyczyną wybuchu.

Bruksela, 31 lipca. Senat przyjął projekt ustawy o konwencyi z państwem Kongo.

Londyn, 31 lipca. *Biuro Reutera* donosi, że rokowania pomiędzy Anglią a Portugalią wprawdzie postąpiły znacznie, nie doszły jednak tak daleko, ażeby można oznaczyć termin zawarcia ugody; jest wszakże nadzieja, że niebawem osiągnie się rezultat pomyślny.

Londyn, 31 lipca. *Biuro Reutera* donosi z Buenos-Ayres: Skutkiem uchwały Izby, zasuspendowano wszystkie, wypływające ze zobowiązań wypłaty, na jeden miesiąc.

Buenos-Ayres, 31 lipca. Skutkiem stłumienia rewolucyi zapanował na giełdach i w handlach ruch zwyczajny.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim w dnia 30 lipca 1890.

pięciu liczb

7 — 19 — 52 — 67 — 6

Następne ciągnienie przypada w dniu 13go i 27 sierpnia 1890.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 31 lipca.

Hotel Zorza.

Pp. J. hr. Tarnowski z Byszowa, F. Koncza z Rossyi, T. Fedorowicz z Klebanówki.

Hotel Europejski.

Pp. T. Chojecki z Kijowa, L. Zadurowicz z Ustrzyk.

Hotel Stadtmüllera.

Pp. M. hr. Kalinowski z Czerszczyc, R. hr. Kalinowski z Brzeżan, A. Cewiński Płotycz.

Ces król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 15 lipca.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30. lipca 1890.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	201	75	203	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	229	50	231	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	297	—	299	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 lat.	98	50	99	35
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.	101	40	102	10
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	30	108	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	65	101	35
„ „ „ 4 pr. w. a.	98	—	98	70
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	65	101	35
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	40	96	10
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	100	10	100	80
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	95	—	95	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	50	61	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	49	50	52	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	70	93	40
Oblig komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa	22	25	24	—
„ „ Stanisławowa	28	—	30	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	38	5	46
Dukat cesarski	5	48	5	56
Napoleondor	9	18	9	26
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	35	1	42
„ „ papierowy	1	35	1	37
100 marek niemieckich	56	50	57	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. lipca 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	88.40	88.60
luty-sierpień	88.40	88.60
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	89.50	89.70
kwiecień-październik	89.50	89.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132 50	133.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.75	142.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	147.25	147.75
„ „ 1864 po 100 złr.	176.50	177.—
„ „ 1864 po 50 złr.	176.—	176.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	147 —	148.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101 25	101.45
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.90	109.10
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.75	105.50
Galicyi	104.20	105 —
Niższej Austryi	109. —	109 75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.—	89.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	159.25	159.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	305 75	306 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	58[illegible].—	595 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	228.25	228.75
Bank austro-węgierski a 600 zł.	9[illegible]1.	983.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	81 —	82.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	377.—	380.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2770.—	2780.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203.75	203 25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w	229 25	330 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	238.75	239 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.25	137.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 50	197.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.25	101.75
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	[illegible]
„ „ „ „ po 5 pr.	100.80	101.—
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.80	101. —
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	107.50	108.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	101.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	102.—	104.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102. —	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.75	101.75
„ „ po 100 zł. w. a.	100.—	100.80
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.75	100.05
dtto (Jarosław-Sokal)	96.—	96 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.—	83.—
z r. 1884	90.50	91.10
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100 50	101.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185 75	186.25
Clarego po 40 zł. m. k.	57.75	58.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	29 —	33.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23. —	23.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.80	12.30
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.—	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.50	20.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.80	13 10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.75	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	62.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	28. —	29 —
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.25	40.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	52.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115 90	116 20
Paryż za 100 fr.	45.85 —	45 90 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.51. —	5.53 —
„ pełnej wagi	5.49.—	5.51 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.22. —	9.23.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 30 lipca 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	45
„ „ „ w srebrze	89	55
Renta w złocie	108	70
5 pr. austr. renta marcowa	101	25
Akcye banku austro-węgier.	981	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	306	25
Londyn	116	—
Napoleondor	9	21
Dukat cesarski men.	5	51
100 marek niemieckich	53	72½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2087 (4756 3—3)

Dnia 25 września 1890 i dnia 28 października 1890 o godz. 10 rano odbędzie w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realnonoości pod nr. 331 w Skałacie w sprawie Wasyla Kiweluka przeciw Michałowi Łantwickiemu o zapłacenie 100 złr. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 1160 złr

Wadyum 116 złr.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Wasyla Kitajów w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 15 marca 1890.

L. 1607 (4804 1—3)

W dniach 2 września i 9 października 1890 godz 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 w Woli stróżkowej położonej wedle wyk. hip. l. 13 i 107 Jana Malika i Michała Czuby własnej na rzecz Galic. zakładu kredyt. ziemskiego o 500 złr. zpn.

Cena wywołania realności lwh. 13 kwota 675 złr. realności lwh. 107 kwota 225 złr.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

Wojnicz, dnia 21 lipca 1890.

L. 1678 (4826 1—3)

W dniach 2 września i 1 października 1890 o godz. 10 rano przymusowo sprzedaną będzie w tut Sądzie realność pod nk. 56 w Chyżowkach położona wyk. hip. l. 110 w całości i l. 54 w ⅔ częściach objęta, dłużnika Józefa Węgrzyna własna, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Limanowie 84 złr. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 844 zł. 3 ct.

Wadyum 84 złr. 41 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hip. i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono ck. notaryusza Jana Wysockiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 18 czerwca 1890.

L. 4681 (4850 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku w kwocie 223 złr. 46 ct. aw. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 2 września 1890 i 7 października 1890 zawsze o godz. 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hipot Nr. 247 wykazu ks. gr. gm. Lisko dłużnika Mojżesza Wolfa Horowitz własnego.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipot. tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 1700 złr. aw.

Wadyum 170 złr. aw.

Inne warunki w Sądzie przejrzeć można.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest c. k. notaryusz Ant. Kokurewicz.

Lisko, dnia 20 maja 1890.

L. 2662 (4828 1—3)

W dniach 2 września i 3 października 1890 o godz. 10 rano przymusowo sprzedane będą w tut. Sądzie ¾ części posiadłości whl. 258 i 4/16 części posiadłości whl. 264 gminy Lubomierz objętych dłużnika Antoniego Dawczakawłasne na zaspokojenie pretensyi Abrahama Freya 9 złr. 40 ct.

Cena oszacowania wynosi 472 złr. 73⅓ ct.

Wadyum 48 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono ck. notaryusza Jana Wysockiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 25 czerwca 1890.

I 2267 (4787)

Arendirungs-Kundmachung. | Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendirungs-Verhandlung wird abgehalten / Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się: am / dnia	in der Station und im Amte / w stacyi i urzędzie	für die Arendierungs-Station / dla stacyi dzierżawnej	auf die Zeit / na czas: vom — od	bis — do	für nachstehende Militär-Verpflegs-Erfordern. / na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia: täglich — dziennie: Heu / siana a 3400 Gramm — gramów	Heu / siana a 4500 Gramm — gramów	Streustroh / słomy na podściół a 1700 Gramm — gramów	4 monat. / 4 mies.: Betten-Stroh / słomy do łóżek	Das nebenstehende Erforderniss auf ein Jahr berechnet, beträgt / obok podana potrzeba na jeden rok obliczona wynosi: Heu / siana	Streustroh / słomę na podściół	Bettenstroh / słomy do łóżek	Vadium für den Artikel / poręczne za artykuł: Heu / siana	Streustroh / słomę na podściółkę	Bettenstroh / słomę do łóżek
					Portionen — porcyj				Meterzentner — cetnarów metr.			Gulden — złr.		
					für garnisonierende Truppen, Anstalten, Isolierte und Landwehr-Körper / Dla garnizonującego wojska, zakładów, wojskowych osób izolowanych i obrony krajowej.									
27 August 1890 um 10 Uhr Vormittags / 27 sierpnia 1890 o godz. 10 przed południem	im Amtslocale der k. und k. Intendanz das 10 Corps in Przemyśl / w kancelaryi c. i k. Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu	Zurawica (Werk XII. u. Barakenlager)	1 October 1890 — 1 października 1890	30 September 1891. — 30 września 1891.	67	158	225	62	3426	1397	186	400	180	25
		Sambor			90	23	113	91	1494	701	273	180	170	40
		Stryj			3	14	17	54	267	105	162	60	20	25
		Drohobycz				1	1	4	16·5	6	12	3	1	3

Anmerkung — Uwaga.

Ausser den nebenausgewiesenen Erfordernissen ist der Arendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet und zwar:

a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25% des für garnisonierende Truppen, Heeres-Anstalten, Isolirte und Landwehr-Körper bezifferten Erfordernisses;

b) das Erfordernis für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve-, Ersatz-Reserve- und Landwehrmänner und überdies den Bedarf für die in Sambor zur Uibung aus der Privatbenützung zur Landwehr-Cavallerie einrückenden Pferde;

c) den Bedarf für Durchmärsche (nach Art. IV. A—a des Arendirungs-Bedingnis-Heftes vom 8 Juli 1890), falls im Offerte nicht ein besonderes Anbot für Durchmärsche gestellt sein sollte;

d) die im Laufe der Arendirungs-Periode bewilligt werdenden Zuschüsse zur normalen Gebühr an Streustroh.

Oprócz obok wykazanych potrzeb, obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:

a) większą ilość, mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej;

b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych i na dalsze potrzeby dla tych w Samborze do ćwiczeń z użycia prywatnych dla landwerów kawaleryi przybyłych koni.

c) potrzebę dla przemarszu (podług art IV. A—a zeszytu warunkowego z 8 lipca 1890 r.), jeżeli w ofercie nie będzie podaną inna ilość do oddania dla przemarszów;

d) dodatki do normalnej należytości słomy na podściółkę, dozwolone w czasie peryodu dzierżawy.

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Anbote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit u. das Ausreichen seines Vermögens zur Uibernahme des von ihm angestrebten Arendirungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels- u. Gewerbekammern, in deren Bezirken die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen.—Für Geschäfts-Leute, die keine protokollirte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Bezirks-Behörden — (in Krakau der Stadt-Magistrat) die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Soliditäts- u. Leistungsfähigkeits-Zeugnisses haben die Partheien bei ihrer Handels-u. Gewerbekammer beziehungsweise bei der zuständigen politischen Bezirks-Behörde — unter Anschluss einer 50 Kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugniss benöthigt wird, durch genaue und detaillirte Anführung des angestrebten Arendirungs-Geschäftes anzugeben ist.

Im Gesuche ist auch der Tag der Verhandlung anzugeben, und es ist weiters die Bitte zu stellen, dass das Zeugniss an die k. u. k. Intendanz des 10 Corps bis zum obigen Tage eingesendet werde.

Ueber solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise von der politischen Behörde ein Bescheid eingehändigt, der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungs-fähigkeit-Zeugniss auf ämtlichem Wege an das im Gesuche bezeichnete Verpflegs-Magazin geleitet werden wird, und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. Es ist Pflicht des Offerenten die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. Die Offerte haben an dem zur Verhandlung angesetzten Tage längstäns bis 10 Uhr Vormittags bei der Verhandlungs Commision einzulangen.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende, dann Offerte, welche an ein Impegno unter 14 Tagen gebunden sind, bleiben unberücksichtigt.

Complexiv-Anbote für Heu und Stroh sind zulässig, dürfen jedoch nur für eine einzelne Station sammt Concurrenz gestellt werden.

Complexiv-Anbote auf mehrere Stationen werden unbedingt zurückgewiesen.

Die Anbote auf die Abgabe von Verpflegs-Artikeln für Durchmärsche sind im Sinne des Punktes IV. des Bedingnis-Heftes zu stellen.

Im Offerte muss das erlegte Vadium genau spezifizirt sein.

3. Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer Caution unbedingt befreit und werden ebenso, wie landwirthschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4. Heu und Streustroh ist fünftägig, Bettenstroh viermonatlich im Vorhinein in der Arendirungs-Station unmittelbar an die Fassungsberechtigten abzugeben.

Rücksichtlich Heu und Streustroh können jedoch die Fassungs-Termine auf 10 eventuel 15 Tage erstreckt werden, wenn es die örtlichen Verhältnisse und das Interesse der Truppe ohne Mehrkosten für des Aerar gestattet.

Das Bettenstroh ist vom Arendator den fassenden Partheien in ihre Ubikationen zuzuführen. — Dem Offerenten ist es freigestellt, den Fuhrlohn in den Preis des Artikels einzubeziehen, oder per Meterzentner separat zu bedingen. — Ist der Fuhrlohn nicht separat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem für Bettenstroh eingestellten Preise mit inbegriffen ist und es wird hiernach auch das bezügliche Anbot Beurtheilt werden. Das Streustroh, welches zum 1/4 Theile aus Schabstroh und zu 3/4 Theile aus Ritt-(Maschinen-) Stroh bestehen soll, kann als Ganzes zu einem Preise, oder in beiden Strohgattungen separirt zu besonderen Preisen offerirt werden.

5. Ueber Anordnung des k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums ist der Heu-Reserve-

Poszczególne określenia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który Komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo przemysłowemi, a nie mającym protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne.

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy, mają strony wnieść podanie do odnośnej Izby handlowo przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej z dołączeniem marki stemplowej na 50 ct., w którem to podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono potrzebnem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej z tem zastrzeżeniem, że świadectwo żądane ma być do przeznaczonego terminu przesłane do c. i k. Intendantury 10. Korpusu.

Na takie podanie wystawioną będzie proszącemu ze strony Izby handlowo przemysłowej, względnie władzy politycznej — rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do urzędu wymienionego w podaniu; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty. Offerent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tego urzędu, który ją przeprowadza.

Następstwa w skutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie oferent.

2. Oferty mają być oddane Komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi najpóźniej do godziny 10 przed południem.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 14 dni, nie będą uwzględnione. Oferty z podaniem zbiorowych cen dla więcej stacyj nie będą uwzględnione.

Podania cen zbiorowe na siano i słomę są dozwolone — mogą być jednak tylko dla jednej stacyi wraz z miejscem konkurencyjnem wstawione.

Podania cen na artykuły spożywcze, mające być dostawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV. zeszytu warunkowego.

Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

W ofercie musi być złożone poręczne dokładnie wyszczególnione.

3. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi bezwarunkowo; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Siano i słoma na podściółkę ma być co pięć dni, a słoma łóżkowa co cztery miesiące naprzód w stacyi dzierżawnej fasującym oddziałom bezpośrednio oddaną.

Co się tyczy siana i słomy na podściółkę, mogą być terminy do fasowania tychże na 10 ewentualnie 15 dni rozciągnięte, jeżeli na to pozwalają stosunki miejscowe i interes dotyczącego oddziału wojskowego, bez wywołania przez to większych wydatków dla rządu.

Słoma do łóżek ma być dostawiona przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania.

Zostawia się do woli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przewiezienie od cetnara metrycznego. — Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natedy uważa się, że została ona włączoną do ceny oznaczonej za słomę łóżkową, i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta. Słoma na podściółkę, którą w jednej 1/4 części z okłotów zaś 3/4 częściach z

Vorrat in der Höhe des dreimonatlichen currenten Bedarfes zu unterhalten und muss derselbe zur Hälfte im gepressten Zustande erliegen.

Die Consumtion des Reserve-Vorrates erfolgt successive in den letzten drei Monaten der Vertragsperiode.

Offerte, welche nur einen einmonatlichen Heu-Reserve-Vorrat bedingen, bleiben unberücksichtigt.

6 Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freisteht, die Reserve- Vorräthe der einen Station zur Abgabe in welch' immer beliebigen anderen Station beizuziehen.

7. Die näheren Bedingnisse können bei dem Militär-Verpflegs-Magazine in Przemysl eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingniss-Heft vom 8 Juli 1890 erliegt.

Daselbst können auch die vorgeschriebenen Bedingniss-Hefte gegen Erlag von vier Kreuzern für den einzelnen Druckbogen, ferner vorgedruckte Blanquets zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem untenbeigefügten Formulare verfasst sein muss.

Überdies können diesbezügliche Informationen auch bei der k. u. k. Intendanz des 10 Corps in Przemyśl, dann bei den k. u. k. Militär-Verpflegs-Filial-Magazinen in Sambor eingeholt werden.

8. Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Heftes vom 8 Juli 1890 unterwirft.

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, dann solche, in welchen eine Verringerung der vorschriftsgemäss zu leistenden Caution sich bedungen wird, bleiben unberücksichtigt.

Von der k. u. k. Intendanz des 10 Corps.

Przemyśl, am 15 Juli 1890.

mierzwy (Ritt-Maschinen-Stroh) składać się ma, może być w całości po jednej cenie, albo też cena dla obu tych gatunków słomy każda z osobna podaną być może.

5. Wskutek rozporządzenia c. i k. ministeryum wojny ma być siano w rezerwowym zapasie w wysokości trzechmiesięcznej ciągłej potrzeby utrzymywane i musi być także w połowie w stanie prasowanym zachowane.

Konsumcya zapasów rezerwowych następuje kolejno w ostatnich trzech miesiącach okresu kontraktowego.

Oferty, warunkujące tylko jednomiesięczny rezerwowy zapas siana, pozostaną nieuwzględnione.

6. Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia sobie do woli ściąganie zapasów rezerwowych dla oddania którejkolwiek innej stacyi.

7. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Przemyślu gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z daty dnia 8 lipca 1890 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem (4) centów za każden arkusz druku, następnie blankiety drukowane na oferty bezpłatnie, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

Nadto mogą być dotyczące informacye także w c. k. Intendanturze 10. korpusu, potem w c. i k. Urzędzie filialnym magazynu wojskowego w Samborze udzielone.

8. Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty dnia 8 lipca 1890 r.

Oferty niezawierające tego oświadczenia, jakoteż oferty, w których oferent zawarunkuje sobie złożenie mniejszej kaucyi od przepisanej, nie będą uwzględnione.

Z c. i k. Intendantury 10. Korpusu.

Przemyśl, dnia 15 lipca 1890 roku.

Offert-Formulare.

50 kr. Stempel.

Eventuell Stampiglie des Offerenten.

Offert.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 2267 II. vom 15 Juli 1890 für die Arendierungs-Station . . . .
1 Portion im gebundenen Zustande Heu á 5600 Gramm zu . . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
1 Portion im gebundenen Zustande Streustroh á 1700 Gramm zu . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
1 Meter-Centner im gebundenen Zustande Bettenstroh zu . . fl. . . . Kr. sage! . . . . Kreuzer
auf die Zeit vom 1 Oktober 1890 bis 30 September 1891 abgeben, das Bettenstroh gegen Vergütung von . . . . . Kr. sage! . . . . Kreuzern per Meter-Zentner den fassenden Partheien in ihre Ubicationen zuführen, die Durchmarschverpflegung nach den Punkten*) . . . . des Artikels IV des Arendirungs-Bedingniss-Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . . . . . fl. bestehend in . . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 procentige Caution zu ergänzen, und räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendirungs-Verdienstes durchzuführen.

Übrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 8 Juli 1890 enthalten sind.

Laut anruhendem Bescheide der (des) . . . zu . . . . wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direkt der k. u. k. Intendanz des 10 Corps in Przemyśl . . übermittelt werden.

. . . am . . . ten . . . 1890.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten
wohnhaft in

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) und Beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV. des Bedingnis-Heftes angesetzt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung des Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten A) a) als bindend angemommen werden.

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert infolge Kundmachung vom 15 Juli 1890 zu der Verhandlung am . . ten . . 1890.

Ч. 2350 (4833 2—3)

Ц. к. Сȣдъ повѣтовый въ Сȣдовой Вишни оголошȣє що въ днахъ 20 серпня и 17 вересня 1890 кождого разȣ о 11 год. рано ôдбȣдеть ся лицитація тѣла ипотечн. ч, 67 книги грȣнт. Зарѣча Илька Карпы власной на рѣчь Общого рольн. кред. Заведенія для Галиціи и Бȣковины въ ликвид. въ Львовѣ.

Цѣна выклична 900 зар.

Вадіюмъ 90 зар.

Близшіи оусловія можна переглянȣти въ тȣтейшой регистратȣрѣ.

Зъ ц. к. Сȣдȣ повѣтового
Сȣдова Вишня 29 цвѣтня 1890.

L. 5248 (4772 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż $1/3$ części realności w Łopuszance pod nr. d. 21 położonej, wedle wyk. hip. 20 tejże gminy dłużnika Karola Pacławskiego własnej na zaspokojenie pretensyi Markusa Rutha w kwocie 10 zł. dnia 21 sierpnia 1890 i 25 września 1890 każdym razem o godz. 10 rano i to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś poniżej takowej.

Wadyum wynosi 43 zł. 82 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 7 października 1889 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Byka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 20 czerwca 1890.

L. 2735 (4775 2—3)

W dniach 6 sierpnia i 3 września 1890 każdym razem o godzinie 11 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 12 w Hoszowie położonej według wykazu hipotecznego l. 2 dłużnika Herscha Bezema na zaspokojenie wierzytelności Samuela Wolfa Singera pto. 220 zł. wa. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2700 zł.

Zakład 270 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim terminie także poniżej tej ceny.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Karola Morwitza c. k. notaryusza w Ustrzykach.

Ustrzyki dolne, 20 kwietnia 1890.

L. 4236 (4810 2—3)

W dniach 11 sierpnia 1890 i 9 września 1890 o 3 godzinie po południu odbędzie się w Sądzie licytacya realności Szmerla Hoffmanna i spadkobierców Ruchli Hoffmann własnej pod nr. k. 91 w Rawie Ruskiej położonej wykazem hip. l. 1134 tejże gminy objętej, celem zaspokojenia sumy 213 zł. 11 ct. zpn. na rzecz c. k. akcyjnego banku hipotecznego.

Cena wywołania 4000 zł. wa.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem nieobecnych i nieznanych wierzycieli Adam Siękiewicz.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

Rawa, dnia 10 czerwca 1890.

L. 2820 (4797 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jana Staszczyka w kwocie 55 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 18 sierpnia i 22 września 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. i lwh. 10 w Jawiszowicach położonej a Jana i Katarzyny Dodaków własnej.

Cena szacunkowa 1011 zł. 57 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 102 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 2279 (4798 2—3)

W dniach 14 sierpnia i 25 września 1890 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sprawie Ozyasza Sternberga przeciw Salomonowi Izakowi 2 im. Satzowi pto. 38 zł. 68 ct. egzekucyjna licytacya realności objętej wykazem hip. 515 księgi gruntowej w Radziechowie objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realnośl za cenę szacunkową, na drugim zaś i niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 250 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania,

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono tutejszego notaryusza Więckowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów. 20 maja 1890.

L. 2572 (4796 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia 5 rat zaległych po 90 zł. z pnt. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 1 gm. kat. Targowisko objętej a Jana Gustkiewicza własnej w dwóch terminach licytacyjnych na dniu 20 sierpnia i na dniu 23 września 1890 każdym razem o godź. 10 rano w biurze sądowem.

Cena wywołania tej realności wynosi 4700 zł.

Wadyum zaś 470 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 28 maja 1890.

L. 2670 (4792 2—3)

Dnia 29 sierpnia i dnia 26 września 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana opbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności w Dobczycach lwh. 617 Wojciecha Ptaka własnej na pokrycie pretensyi Abrahama Schreibera pto. 50 zł. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 187 zł. 50 ct. lub powyżej, zaś na drugim terminie także ponizej tejże ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy notaryusz Bruno Rogalski.

Reszta warnnków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 7 maja 1890.

L. 3629 (4748 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Josla Langsama w kwocie 110 zł. z pn. odbędzie się dnia 4 września 1890 i dnia 9 października 1890 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawła Bończaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w gminie katastralnej Zboiska pod lk. 3 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 200 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wznosi 20 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest pan Jan Bachmann z Bukowska.

Bukowsko, 21 czerwca 1890.

L. 1930 (4800 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 27 sierpnia i 30 września 1890, każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż połowy realności lwh. 34 w Wiśniczu objętej, obecnie dłużników Izraela Branderera, Peretza Branderera, Reisli Perlberg, Schifry Geldwerth i Sary Eisen własnej. na rzecz Nachima Hofstättera pto 346 zł. 79 ct. aw.

Cena wywołania 1450 zł.

Wadyum 145 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 30 kwietnia 1890.

L. 2150 (4699 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce w kwocie 550 zł. wa itd. w dniah 9 września 1890 i 11 października 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano realność pod lwh. 230 i 471 w Sieprawiu przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 779 zł. wa.

Zakład 78 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę wurunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 6 marca 1890 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimiera Przychockiego w Wieliczce

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 30 czerwca 1890.

L. 249 (4791 3—3)

Dnia 29 sierpnia i dnia 26 września 1890, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności w Dobczycach: a) połowy realności lwh. 476 Jakóba Lejcy, b) połowy realności lwh. 303 Jana Leśniaka, c) połowy realności lwh. 56 Piotra Płonki własnej, na pokrycie pretensyi powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce pto 62 zł. 50 ct. zpn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania ad a) 170 zł., ad b) 345 zł., ad c) 714 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej ceny wywołania.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy notaryusz Bruno Rogalski.

Resztę warunków i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w Registraturze.

Dobczyce, dnia 29 kwietnia 1890.

L. 1056 (4675 2—2)

Aviso.

Am 19 August 1890 findet beim k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszow die Sicherstellungs-Verhandlung, betreffend die Arrendirungsweise Abgabe von Streu u. Bettenstroh für die Station Rzeszów, dann für die Stationen Sanok, Dębica, Głogów, Kolbuszowa, Trzęsówka, Sędziszów u. Ropczyce von Heu, Stroh u. Bettenstroh auf die Z it vom 1 October 1890 bis 30 September 1891 statt.

Die näheren Bedingungen sind in der „Gazeta Lwowska" Nr. 168 vom 24 Juli l. J. enthalten, und können überdies bei demselben k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazin eingesehen werden.

Rzeszów, den 12 Juli 1890.

L. 650 (4705 1—2)

Aviso.

Am 19 August d. J. um 11 Uhr Vormittags wird beim k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in Tarnopol eine öffentliche Verhandlung wegen Sicherstellung ded arrendirungsweise Abgabe des Heues une Strohes in der Station Trembowla an dir dort dislozirten Truppen auf die Zeit vom 1 Oktober 1890 bis Ende September 1891 abgehalten werden.

Die Anbote sind mittelst schriftlicher, mit 50 kr. Stempel und dem erforderlichen Vadium versehene Offerte am Verhandlungstage bis 11 Uhr Vormittags dem k. und k. Militär-Verpflegsmagazine in Tarnopol zu überreichen.

Alle nähere Bedingungen können täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden sowohl beim k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in Tarnopol, als auch bei den Bezirksbehörden in Tarnopol, Trembowla, Skałat und Zbaraż, dann bei den Gemeindeämtern in Trembowla und Strussow aus den daselbst erliegenden Kundmachungen entnommen werden, und ist eine derartige vollständige Kundmachung in der „Gazeta Lwowska" vom 26 Juli 1890 abgedruckt.

K. und k. Militär-Verpflegs-Magazin.

Tarnopol, am 20 Juli 1890.

L. 6167 (4844 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 7 sierpnia i 11 września 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 października 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności pod l. 17 według wyk. hip. 188 księgi gruntowej gminy Dawidkowce Jaśka Misztaka Magdy Hrynczyszyn i Hanuśki Skrynnyk własnej a to w celu rozwiązania współwłasności tej realności.

Cena wywołania 718 zł.

Wadyum 71 zł. 80 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Adama Bieńkowskiego c. k. notaryusza w Czortkowie.

Czortków, 1 czerwca 1890.

L. 245 (4846 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Judy Silbigera w kwocie 10 zł. wa. zpn. odbędzie się 11 sierpnia i 25 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. Sądzie licytacya realności lk. 31 w Brodach Jana Kardusa własna.

Cena wywołania 683 zł. 6 ct. wa.

Wadyum 61 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kalwarya 29 marca 1890.

L. 442 (4847 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw gal. akc. Banku hipotecznego w reszt. kwocie 295 zł. 88 ct. zpn. dozwolił ponownie przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 674 gminy Kozowa objętej, Wolfa Hackena własnej. Sprzedaż ta odbędzie się dnia 22 sierpnia i 22 września 1890 każdą razą o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za na drugim terminie i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 5 prc. w kwocie 100 zł.

Kuratorem wierzycieli jest p. Franciszek Sobol z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Kozowa, 22 maja 1890.

L. 3361 (4845 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi dłużnej kwoty 24 rat po 6 złr. i 6 złr. 32 ct. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. na dniach 25 sierpnia i 30 września 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 100 w Czołhyniach położonej wyk. hip. l. 221 w całości a l. 184 i 285 po połowie gminy kat. Czołhynie objętej dłużnej nieobjętej masy śp. Maryi Hanuta urodz. Hnyluch własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 201 zł. Wadyum 20 złr. 10 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w tus. registraturze przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów, 31 maja 1890.

Upadłości.

Z, 11227 (4824 2—3)

Das Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das gesammte wo immer befindliche bewegliche, und über das in den Ländern, für welche die Concurs-Ordnung vom 25 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Bernhard Glück, Kaufmann mit Mode- und Galanterie-Waaren in Tarnopol, bewilliget, den Herrn k. k. L. G. R. Drdacki zum Concurs-Kommissär und den Herrn Adv Dr. Osillik zum einstweiligen Massaverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert in der auf den 5 August 1890 um 10 Uhr Vormittags vor dem Concurscommissär angeordneten Tagfahrt unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Ernennung eines anderen Masseverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen, ferner werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis zum 23 September 1890 bei diesem k k. Kreisgerichte oder bei dem Conkurskommissär k. k. L. G. R. Drdacki nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und in der hiermit auf den 24 Oktober 1890 vor dem Concurskommissär angeordneten Liquidirungstagfahrt zur Liquidirung zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses. die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidirungstagfahrt wird zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung erfolgen

Tarnopol, den 23 Juli 1890.

L. 10410 (4823 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, iż w miejsce ck. radcy sądu kraj. wyż. p. Piątkowskiego ustanowił komisarzem konkursowym w sprawie konkursowej Dr. Rajmunda Schmidta ck. radcę sądu kraj. Drdackiego.

Tarnopol, dnia 12 lipca 1890.

Konkursa.

L. 1303 (4831 2—3)

Konkurs celem obsadzenia dwóch posad inspektorów gorzelnianych.

W okręgu administracyjnym c. k. Dyrekcyi skarbu we Lwowie będą od 1 września 1890 do obsadzenia dwie posady inspektorów gorzelnianych.

Posady zostanną obsadzone na razie za kontraktem służbowym na przeciąg jednego roku od 1 września 1890 do końca sierpnia 2891.

Po upływie roku nastąpi ewentualnie stabilizacya na zajmowanych za kontraktem posadach.

Z powyższemi posadami połączone jest w czasie służby za kontraktem wynagrodzenie roczne po 1700 złr. płatne w równych ratach z góry a oprócz tego osobne wynagrodzenie za przedsięwzięte podróże służbowe według wymiaru dyet i kosztów podróży dla urzędników państwowych VIII. klasy rangi.

Co do innych warunków odsyła się interesowanych do postanowień kontraktów służbowych których formularze we wszystkich powiatowych Dyrekcyach skarbu tutejszego kraju przeglądnięte być mogą.

Wymogi do osiągnięcia posad są następujące:

1) Obywatelstwo austryackie,
2) prawny nieposzlakowany charakter,
3) dowód ukończenia chemiczno-technicznego oddziału w austryackiej szkole politechnicznej i złożenia pierwszego egzaminu państwowego w takiejże szkole co najmniej z klasyfikacyą „uzdolniony" ewentualnie dowód odbycia szkoły gorzelniczej z dobrym postępem.
4 co najmniej jednoroczne praktyczne zajęcie przy technicznem kierownictwie ruchu gorzelni,
5) Znajomość języków krajowych.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść należycie udokumentowane podania w przeciągu dni czternastu od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego konkursu w „Gazecie Lwowskiej" do Prezydyum ck. Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Z Prezydyum ck. krajowej Dyrekcyi skarbu

Lwów, dnia 26 lipca 1890.

Kuratele.

L 5707 4836)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że Franciszek Klaja z Marcyporęby nr. 28, uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego jest Jan Błachut.

Kalwarya 10 lipca 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14358 (4806 3—3)

Das k. k. Kreis als Handelsgericht in Tarnów macht dem dem Wohnorte nach unbekannten Moser Leister bekannt, dass Dawid Osterweil eine Klage de praes 23 Juli 1890 Z. 14358 wegen Zahlung der Wechselsumme von 150 fl. sng. gegen ihn eingebracht habt und dass der über dieselbe erlassene Zahlungsauftrag dem für ihn mit Substituirung des.dr. Wictor Schanzer Adwokaten in Tarnów, bestellten Curator dr. Heinrich Kronhelm Nordheim, Adwokaten in Tarnów, zugestellt wird.

Tarnów, am 24 Juli 1890.

L. 3429 (4780 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku załatwiając podanie gal. Towarzystwa kredytowego ziems. z dnia 10 czerwca 1890 l. 3429 w celu przekazania kapitału wymierzonego orzeczeniem ck. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 6 września 1890 l. 14868 w kwocie 2428 złr. $93^{1}/_{4}$ ct. wa. za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Nowosielce Kozickie, Zdzisława Józefa 2 im. Nowosieleckiego własnych objętych księgą hypoteczną większej posiadłości Dom 223 pag 433 n 23 haer. wzywa po myśli § 7 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. wszystkich których wierzytelności na wymienionej majętności do dnia oddzielenia zostały zahypotekowane aby roszczenia swe do dnia 10 września 1890 ustnie lub pisemnie w tymże ck. Sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż wrazie niezgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzytelności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hypotecznem, nie będą więcej przy rozprawie słuchani, i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hypotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię i nazwisko, i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, pełnomocnictwem legalizowanem wykazać się mającego, kwotę zgłoszonej wierzytelności hypotecznej w kapitale i odsetkach o ile takowe mają równe prawo z kapitałem, oznaczenie hypoteczne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, a jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tut. c. k. Sądu obwodowego, wymienić pełnomocnika w Sanoku zamieszkałego upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się przez pocztę z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych doręczone były.

Sanok, dnia 14 czerwca 1890.

L. 6374 (4825 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Grzegorza Donigiewicza Łazarza i Wartana Janowicza Bogdana, że Zacharyasz Janowicz Bogdana wniósł dnia 10 czerwca 1890 do l. 6374 zgłoszenie praw własności do 2/4 części i 1/4 części realności wyk. hip. l. 184 gminy kat. objętej na wyżej wymienionych niewiadomych zapisanych, na które to zgłoszenie Sąd tut. termin do rozprawy w myśl §. 8 ust. z 25 lipca 1871 l. 96 d. u. p. na 28 sierpnia 1890 o godz. 9 rano wyznaczył.

Wzywa się więc powyższych niewiadomych, aby przy tym terminie osobiście lub przez należycie wykazanego pełnomocnika się jawili lub też wcześnie przed terminem stosowną informacyą ustanowionemu dla nich kuratorowi Antoniemu Józefowiczowi z Kut udzielili inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania wynikłe sami sobie przypisaćby musieli.

Kuty, dnia 27 czerwca 1890.

L. 3860 (4716 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że ustanowił w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione pruwo poddańcze w majętności „Lisowce część" dla z miejsca pobytu nieznanego Jana Nowosielskiego, tudzież dla z życia i miejsca pobytu nieznanego Maryana Nowosielskiego, kuratora w osobie p. adw. dr. Delinowskiego z substytucyą p. adw. dr. Trzecieckiego, i tych nieobecnych wzywa, by ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebne informacye, lub innego zastępcę ustanowili, gdyż inaczej złe skutki sobie sami przypisać będą musieli.

Tarnopol, dnia 5 lipca 1890.

L. 6353 (4771 1—3)

C. k. Sąd zawiadamia niewiadomych z pobytu Mendla i Zygmunta Gottliebów że w sporze ustnym Jana, Wnęka et Cons. przeciwko spadkobiercom Süssla Gottlieba o oddanie parceli Ucisków w Krzyżanowicach kuratorem dla nich adwokata dr. Zakrzewskiego ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 1 września 1890 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Bochnia, dnia 2 czerwca 1890.

L. 261 (4837)

C. k. Izba notaryalna Przemysko-Samborsko-Sanocka ogłasza niniejszem, że akta śp. Karola Wawrauscha c. k. Notaryusza w Bolechowie tudzież Jana Kantego Krupińskiego byłego c. k. notaryusza w Podbużu do archiwum notarialnego w Samborze oddane zostały.

Przemyśl, 24 lipca 1890.

L. 7431 (4770 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia pozwanego, że na skargę dnia 17 kwietnia 1890 L. 6791 przez Piotra Sedelmayera wyniesioną przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu pozwanemu Meschulimowi Fried pto 92 złr. 60 ct. zpn. termin do rozprawy sumaryczne na dzień 3 września 1890 o godz. 9 rano wyznaczono i dla pozwanego kuratorem adw. Dr. Katzenellenbogena ze Stanisławowa ustanowiono. Meschulima Frieda wzywa się zatem by temuż kuratorowi potrzebne do obrony środki udzielił lub innego przedstawił sądowi pełnomocnika bo inaczej złe skutki sobie zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów, 5 maja 1890.

L. 3621 (4830 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Teklę Borecką ewentualnie jej niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, iż Estera z Krautów Maurer wniosła przeciw nim pozew de praes. 15 maja 1890 l. 3621 o uznanie i zaintabulowanie prawa własności do $^{1}/_{4}$ części realności l. d. 145 lwh. 761 w Sądowej Wiszni który równoczesną uchwałą dekretuje się do rozprawy ustnej na dzień 2 września 1890 o 10 godz. rano, że dla nich ustanowiony został kurator w osobie Włodzimierza Kisilewskiego w Sądowej Wiszni zamieszkały wzywa się więc tychże, by się z kuratorem porozumieli względnie Sądowi innego pełnomocnika zamianowali gdyż sami sobie skutki zaniedbania przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, d. 30 czerwca 1890.

L. 5113 (4751 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gródku zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana i Bazylego Dutkiewiczów i Anastazyę Serwatkiewicz względnie ich spadkobierców, że dla nich ustanowiony został kurator w osobie c. k. notaryusza p. Adolfa Henzego w Gródku w sporze ustnym Macieja i Maryi Kulpów przeciw nim o uznanie współwłasności realności pod lk. 124 wyk. hip. 968 w Gródku i wzywa ich aby potrzebne dowody kuratorowi do tego sporu dostarczyli.

Gródek, 1 czerwca 1890.

L. 4839 (4755 1—3)

C k. Sąd powiatowy ustanawia p. Władysława Janickiego w Radymnie kuratorem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Uszkiewicza syna Mikołaja z Duńkowic z powodu egzekucyi dozwolonej na realności jego w Duńkowicach wyk. hip. 157 i 258 na rzecz Ludwika Balawajdera o 500 zł. zpn.

Radymno, 21 czerwca 1890.

L. 24188 (4736 1—3)

C. k. Sąd pow. miej. delegowany w Krakowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Franciszkę Patyna, że na dniu 13 czerwca 1881 zmarła w Prądniku białym bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, Agnieszka z Gołdów Patynowa.

Wzywa się zatem Franciszkę Patyna, ażeby się w przeciągu jednego roku w tutejszym Sądzie zgłosiła i deklaracyę do spadku po śp. Agnieszce Patynowej wniosła inaczej bowiem pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem adw. dr. Janem Jakubowskim przeprowadzoną zostanie.

Kraków, 10 lipca 1890.

L. 6674 (4809 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Janczewskiego, że Rozalia Janczewska wniosła dnia 15 marca 1890 do l. 2982 zgłoszenie prawa własności do 1/4 części realności wyk. hip. l. 475 gminy Kuty objętej na tegoż Franciszka Janczewskiego zapisanej, na które to zgłoszenie termin do rozprawy na 28 sierpnia 1890 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się więc Franciszka Janczewskiego, aby przy powyższym terminie osobiście lub przez należycie wykazanego pełnomocnika się jawił, lub też wcześnie przed terminem stosowną informacyę ustanowionemu dla niego kuratorowi Wojciechowi Kniaziowi z Kut udzielił, inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisaćby musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 27 czerwca 1890.

L. 3053 (4712 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia Wojciecha Wapińskiego, że przeciw niemu wniosły Teresa Heinrichowa i Teofila Królowa na dniu 19 maja 1890 l. 3053 pozew o uznanie prawa własności połowy ciała hipot. lwh. 294 gm, kat. Jasło, który to pozew do wniesienia pisemnej obrony w dniach 90 zdekretowany i ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Chwalibogowi w Jaśle doręczony został.

Wzywa się zatem Wojciecha Wapińskiego z miejsca pobytu niewiadomego, aby środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał, lub innego pełnomocnika obrał, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Jasło, 24 maja 1890.

L. 27670 (4818 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy rzekomo zaginionego 5 prc. listu zastawnego ck. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego S. A. N. 2945 w dniu 30 kwietnia 1886 już wylosowanego, którego ossatni kupon płatny był 1 listopada 1886, ażeby ten list zastawny z kuponami w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" tem pewniej Sądowi przedłożyli i swe mniemane prawa wykazali, gdyż po beskutecznym upływie powyższego czasu na żądanie proszącego Israela Laudera rzeczony list zastawny z kuponami, za amortyzowany i mocy prawnej pozbawiony uznany zostanie.

We Lwowie, 5 lipca 1890.

L 6686 (4725 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Maryę i Semana Harnagów, że ich ojciec śp. Hryc Harnaga zmarł 19 kwietnia 1889 beztestamentalnie w Polanach surowicznych i że oni do spadku z ustawy są powołani.

Wzywa się ich przeto, by w ciągu roku, od dnia poniżej ogłoszonego licząc, zgłosili się do objęcia spadku, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dla nich kuratorem p. Ludwikiem Rzewuskim notaryuszem z Rymanowa przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 4 lutego 1890.

Doniesienia prywatne.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.